

GŁOS RĄDOMSZCZAŃSKI

ORGAN WKŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VB)

WTOREK 14 MARCA 1950 ROKU

Nr 73 (1354)

Ludzie radzieccy SWOJEJ OJCZYZNIE

**Setki tysięcy stachanowców
wykonało Plan 5-letni przed terminem i z nadwyżką
na cześć wyborów do Rady Najwyższej ZSRR**

MOSKWA. — W dniu 12 marca napłynęły do Moskwy ze wszystkich republik radzieckich meldunki o przedterminowym wykonaniu planów produkcyjnych powojennej 5-letniej Stalinskiej przez załogi robotnicze i zakłady przemysłowe.

W stolicy Kazachskiej SRR — Alma-Atie ponad 4.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem swych indywidualnych planów 5-letnich. Ogółem w republice ponad 20.000 stachanowców uczciło dzień wyborów wykonaniem z nadwyżką planów 5-letnich. Załoga Zakładów Budowy Maszyn im. Kujbyszewa w Buzuluksu wykonała plan 5-letni pod względem zakresu produkcji. O przedterminowym wykonaniu planu 5-letniego meldują również robotnicy Tbilisi, robotnicy zakładów budowy motorów „Volta” w Estońskiej SRR, górnicy kopalni w Karagandyjskim Zagłębiu Węglowym, załogi zakładów budowy maszyn drogowych w Briańsku, Szezerbakowie i inne.

MOSKWA (PAP). — Dzień wyborów do Rady Najwyższej ZSRR przebiegał pod znakiem manifestacji, jako wyrażenia manifestacji jednolitego moralno-politycznego narodu radzieckiego, jako imponujące świadectwo wartości mas pracujących ZSRR wokół Partii Bolszewickiej i Wielkiego Wodza mas pracujących — Józefa Stalina — stwierdza w artykule wstępnym dziennik „Prawda”, pisząc o przebiegu wyborów do Rady Najwyższej ZSRR.

Jak wynika z komunikatów napływających ze wszystkich szesnastu republik związkowych już około godziny 12 dnia 12 marca prawie wszyscy wyborcy złożyli swe głosy. W ciągu pozostałych godzin głosowali przeważnie ci, którzy w godzinach rannych byli zajęci pracą.

W Leningradzie do godz. 15 oddali swe głosy wszyscy wyborcy. Najwcześniej, bo przed godz. 12 zakończono głosowanie w dzielnicy wyborczej Nr 77, której lokal mieścił się na pokładzie legendarnego krążownika „Aurora”, stojącego jako wieczny pomnik rewolucji u granitowych nadbrzeży Newy.

W stolicy Ukrainy — Kijowie do godz. 10 rano głosowało już 92 proc. wyborców. W Mińsku głosowanie zakończono o godz. 14.

W Taszkencie do godz. 10 wg czasu miejscowego głosowało dwie trzecie ogółu wyborców, a do godz. 14 ponad 90 proc. wyborców. Imponujący przebieg miało głosowanie w Baku — stolicy Republiki Azerbejdżan — gdzie frekwencja wyborców do godz. 10 wynosiła 99,8 proc.

Masowym udziałem w głosowaniu zadokumentowali swoje poczucie obywatelskie wyborcy młodych republik radzieckich — Litwy, Łotwy i Estonii.

Głosowanie odbyło się na terenie całego ZSRR w atmosferze radości i entuzjazmu. Wyborcy przychodzili do urn z całymi rodzinami, obejmującymi często kilkanaście przedstawicieli trzech pokoleń. Dziadkowie głosowali równocześnie z osiemnastoletnimi wnukami. W ośrodkach przemysłowych robotnicy przechodzili do urn

USA troszczą się o swe wierzytelności

NOWY JORK (PAP). — Kongres USA postanowił utworzyć w ramach departamentu stanu USA komisję z trzech osób, której zadaniem będzie śledzenie wierzytelności zagranicznych USA. 12 b. m. prezydent Truman zaaprobował uchwałę kongresu.

Komunikat

Zawiaściamy, że w dniu 14 marca br. o godz. 18, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partijnego przy ul. Traugutta Nr 1, odbędzie się konsultacja dla grupy samokształceniowej Dzielnic Śródmieście-Lewa.

OŚRODEK SZKOLENIA PARTIJNEGO

wyborczych całymi brygadami, meldując jednocześnie o swych sukcesach produkcyjnych, osiągniętych we współzawodnictwie podjętym ku czci wyborów do Rady Najwyższej ZSRR. Jak jedna zgodna rodzina szli do urn wyborczych radzieccy robotnicy, kolchoźnicy, inteligenci pracujący, żołnierze i oficerowie Armii Radzieckiej, ludzie wszystkich narodowości.

W stolicy Kazachskiej SRR Alma-Ata

cie w jednym z lokali wyborczych Nr 33 głosowali przedstawiciele 19 narodowości, m. in. Kazachowie, Rosjanie, Ukraińcy, Tatarzy, Białorusini, Ujgurzy, Uzbeki i inni.

Prawdziwie triumfalny przebieg posiadał akt głosowania w stalinowskim okręgu wyborczym Moskwy, z którego kandydował do Rady Najwyższej ZSRR — Józef Stalin. W stalinowskim okręgu wyborczym głosowanie zakończono przed godz. 12 przy 100-

procentowej frekwencji wyborców. Poza stałymi mieszkańcami tego okręgu głosowało tutaj przeszło 30 tysięcy wyborców z innych miast, przebywających służbowo względnie przejeżdżając w stolicy Związku Radzieckiego. Skorzystali oni wszyscy z przysługującego im zgodnie z radziecką ordynacją wyborczą prawa głosowania w miejscu tymczasowego pobytu, na podstawie specjalnych zaświadczeń wyborczych.

Jedenaście miliardów złotych na remonty mieszkań dla ludzi pracy - w większych miastach polskich

WARSZAWA (PAP). — Na podstawie wniosków i opinii terenowych Rad Narodowych lokalne Komitety Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej wystąpiły do remontów kapitalnych w roku bież., około 600 tysięcy izb w domach zamieszkałych przez ludność pracującą. Jak poinformował przedstawiciel Polskiej Agencji Prasowej PAP dyrektor departamentu gospodarki mieszkaniowej Ministerstwa Administracji Publicznej tow. Stanisław Zakrzewski — na akcje remontów ka-

**Wykonujemy
zobowiązania długofalowe**
Pomyślnie meldunki z PZPB Nr 7 i PZPB Nr 2

Przewijaczki PZPB Nr 7, które zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 15 procent, znacznie przekroczyły swe zobowiązania. A więc: tow. tow. Anna Maniak i Zofia Biegańska przekroczyły zobowiązanie, zmniejszenia odpadków o 15 procent, Cecylia Świerczyńska i Kazimiera Lis zobowiązały się zmniejszyć odsetek odpadków o 15 procent, a uzyskały w miesiącu 20 procent. Janina Borowczyńska, Zofia Suchecka zobowiązały się zmniejszyć odpadki o 15 procent, a zmniejszyły o 22 proc. Ewa Dworakowska i Romana Sicińska, które się zobowiązały

zmniejszyć odpadki o 15 procent, zmniejszyły je w lutym o 29 proc.

Przeglądki z PZPB Nr 2, przekroczyły swe zobowiązania długofalowe, a mianowicie: tow. Sygdyziak zobowiązała się wykonać 108 proc. normy, a wykonała w miesiącu lutym 118, a w miesiącu marca 125,7 proc. Tow. Adamusiak przyrzekała 108 proc., a wykonała 124 proc. Tow. Pawlak zobowiązała się wykonać 107 proc. a wykonała 114,2. Tow. Szałańska zobowiązała się uzyskać 108,1 proc. a podniosła swą normę do 112,9 w lutym i 118,9 w marcu.

Pod naciskiem faktów

**Rząd brytyjski wycofał dyplomatów
uprawiających akcję szpiegowską na Węgrzech**

BUDAPEST (PAP). — Wydział Informacji Ministerstwa Spraw Zagranicznych Węgierskiej Republiki Ludowej ogłosił następujący komunikat:

„Jak wiadomo, rząd węgierski wycofał z rządu brytyjskiego notę, domagającą się odwrotu przez rząd brytyjski tych dyplomatów, którzy zbierali informacje o działalności szpiegowskiej dowiedzionej został w procesie Geigera i współników. Zarazem rząd węgierski komunikował rządowi brytyjskiemu, że w toku procesu Geigera i współników udowodniono, że „British Council”, maskując się oficjalną

działalnością kulturalną — w rzeczywiście uprawiała akcję szpiegowską.

W związku z powyższym rząd węgierski domagał się zaniechania działalności „British Council” na Węgrzech.

10 km. poselstwo brytyjskie zakomunikowało rządowi węgierskiemu, że rząd brytyjski polecił zastępcy attaché wojskowego — płk. Percy Ch. Capron oraz attaché handlowemu — Edwardowi F. Southey — natychmiast powrócić do Londynu. Zarazem rząd brytyjski wydał zarządzenie dotyczące zaprzestania działalności „British Council” na Węgrzech.

**Ołkrzymi majątek kościelny
leżał pięć lat odłogiem**

GDANSK. — We Fromborku, pow. braniewski — ołkrzymi majątek kościelny, liczący około tysiąca hektarów ziemi — leżał dotychczas odłogiem. Władze kościelne nie założyły się by tak ołkrzymi smat

obecnym majątek liczący tysiąc hektarów ziemi zostanie włączony do gospodarki ogólnonarodowej i przyniesie doskonałe plony — dla pożytku całego społeczeństwa.

Młodzież podejmuje zobowiązania

z okazji Światowego Tygodnia Młodzieży

WARSZAWA (PAP). — Młodzież polska chce godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży podejmując dodatkowe zobowiązania produkcyjne.

Na walnym zebraniu w Zakładach Wytwarzających Urządzenia Teletechnicznych w Warszawie ob. Wojciech Szuflet, 22-letni przodownik pracy zadeklarował: „Podjąłem już zobowiązanie długofalowe w odpowiedzi na apel sformułowany przez Wiktora Markiewkę, ale pragnę również godnie uczcić Światowy Tydzień Młodzieży. Wobec tego podejmuję się podnieść wydajność mo-

jej pracy w Tygodniu do 170 proc. normy.”

Inicjatywę tę podtrzymał ob. Panichtera, zobowiązując się wykonać w Tygodniu codziennie 210 procent normy.

Ponad tysiąc uczniów 1 uczennice państwowych szkół budownictwa w Bytomiu zobowiązały się w Światowym Tygodniu Młodzieży pomóc przy pracach budowlanych, dając 5 tys. godzin pracy, a w okresie ferii wielkonočných przepracować 50 tys. godzin pracy.

Majstrowie tkaccy

odpowiadają na apel tow. Markiewki

W dniu 10 marca br. w świetlicy wzorcowej Tkalni 3 przy ul. Milionowej Nr 25-27, odbyło się zebranie całej załogi Tkalni, poświęcone sprawie długofalowego współzawodnictwa pracy. Majstrowie tkalni podjęli zobowiązania produkcyjne aż do końca bieżącego roku.

Ob. Jedryk, majster tkacki, w imieniu swej załogi zobowiązał się podnieść ilość do 104 proc. a jakoś z 45 do 61 proc.

Majster tkacki ob. Graczyk w imieniu swej załogi zobowiązał się podnieść produkcję do 102 proc. — jakoś z 46 do 61 proc.

Majster ob. Zdziobło zobowiązał się wykonać wraz z załogą plan ilościowy w 111 proc. oraz podnieść jakoś z 61 do 64 proc. Majster tow. Łągwa wraz ze swym zespołem — podnieść ilość do 108 proc. — nato-

miast jakoś z 64 do 66 proc. Majster ob. Duszyński — podnieść ilość do 105 proc. — jakoś z 54 proc. do 61 proc. Majster tow. Urbanik — podnieść ilość do 110 proc. — jakoś z 64,8 proc. do 67 proc. Majster ob. Orzechowski — podnieść ilość do 118 proc. — jakoś z 62 proc. do 67 proc.

Majster oddziału przygotowawczego, ob. Apolonia Jarnecka, zobowiązała się wraz z całą załogą oddziału przygotowawczego podnieść wykonanie bazy akordowej z 109 proc. do 120 proc.

Ob. Wanda Binkowska, zgłaszająca się do indywidualnego współzawodnictwa pracy długofalowego, oświadczyła:

„Zgłosiłam udział swój w długofalowym współzawodnictwie pracy w odpowiedzi na apel tow. Markiewki, zobowiązując się podnieść jakoś produkowanych tkanin o 4 proc., świadoma tego, iż zobowiązania moje obok innych przyczyniają się do przedterminowego wykonania planów gospodarczych.”

L. Ignaczuk
PZPJG — Łódź-Południe

**120 tysięcy kilometrów
bez czyszczenia kotła**

Długofalowe zobowiązania
kolejarzy kutnowskich

Kutnowscy maszyniści: Mieczysław Maksimowicz, Bolesław Kajca, Jan Wachowicz, Stefan Pacałowski, Ignacy Darnowski, Stanisław Świętochowski oraz pomocnicy maszynistów: Adam Gurtowski, Henryk Żółtak, Mieczysław Skibiński, Józef Siatkowski, Feliks Suski i Tadeusz Plocharczyk idąc w ślady tow. Markiewki podjęli długofalowe zobowiązania.

Postanowili oni w oparciu o doświadczenia radzieckich drużyn parowozowych w ciągu 8 miesięcy przejechać po 120 tysięcy kilometrów bez mycia kotła, podnosząc przebieg parowozu na dobę do 510 kilometrów.

Faszystowsy zbrodniarce wojenni

pod opieką anglosaskich podżegaczy wojennych

BRUKSELA (PAP). — „La Derniere Heure” donosi, że szef faszystów rumuńskich — Horia Sima, który sprawował w Niemczech w ostatnich latach wojny rolę premiera rumuńskiego „rządu”, pozostającego pod rozkazami Hitlera, znajduje się na wolności w anglosaskiej strefie okupacyjnej Austrii. Horia Sima udaje się często do Paryża, aby utrzymać osobisty kontakt z grupą swych zwolenników. Dziennik wyjaśnia, że rząd Bidault nie czyni Ho-

ria Sima żadnych trudności przy wjeździe do Francji.

„La Derniere Heure” donosi również, że prohitlerowski szef chorwackiej organizacji faszystowskiej „Ustaszki” i dyktator z łaski Hitlera „niezależnej” Chorwacji — Ante Pavelić — przebywa obecnie w Sianach Zjednoczonych, gdzie zajmuje się organizacją „własnych” oddziałów wojskowych. Dziennik twierdzi, że władze amerykańskie udzielają Pawłowiczowi pomocy i poparcia.

„Caritas” rozbudowuje swe agendy

na terenie wszystkich diecezji w kraju

WARSZAWA (PAP). — Rozpoczynając z dniem 1 lutego br. swą pra-

cę, centrala „Caritas” w Warszawie przystąpiła do organizacyjnego uprządkowania sieci własnych placówek terenowych.

Po przejęciu agend byłej krajowej centrali w Krakowie, uruchomiono ekspozyturę centrali w Gdyni oraz podjęto rozbudowę aparatu administracyjnego poszczególnych zarządów diecezjalnych, dla których jednocześnie ustalono prowizoryczne prelimitary.

Równolegle z pracami organizacyjnymi „Caritas” prowadzi normalną działalność charytatywną, która obejmuje m. in. rozdawanie odzieży, żywności i udzielanie indywidualnych zapomóg oraz opiekę nad podległymi instytucjami. Specjalny oddział centrali unormował przy tym zasadę komisyjnego rozdziału odzieży, żywności i niektórych leków przez zarządy diecezjalne. Natomiast cenniejsze leki — streptomycyna, PAS itd. — rozdawane są centralnie na podstawie orzeczeń specjalnie w tym celu powołanej komisji lekarskiej.

KP Finlandii nawołuje do walki o pokój i jedność mas pracujących

HELSINKI (PAP). — Zebrali się tu II konferencja Rady Zarządu Komunistycznej Partii Finlandii.

Obroady zgali przewodniczący Rady Zarządu Parkkari. Omawiając sytuację międzynarodową, przypomnieli, że Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych stwierdziło, iż u podstaw polityki wszystkich tych Partii winna leżeć walka o pokój i o wzmocnienie jedności ruchu robotniczego.

Odpowiednio do tej uchwały — oświadczył mówca — również nasza partia określiła swe zadania w walce o pokój i o jedność ruchu robotniczego. Partia nasza wykazała w tym celu wielką odwagę, przypomnieli, że Biuro Informacyjne Partii Komunistycznej i Robotniczych stwierdziło, iż u podstaw polityki wszystkich tych Partii winna leżeć walka o pokój i o wzmocnienie jedności ruchu robotniczego.

Jednym ze Związkiem Radzieckim, co spowodowało już znaczne pogorszenie się stosunków radziecko-fińskich.

Parkkari stwierdził, że rząd prawicy socjal-demokratycznej wszczął walkę przeciwko demokratyzmowi siłom narodu fińskiego. Tymczasem wyniki ostatnich wyborów do władzy zwycięstwo zaważowały, a także do kolegium elektorskiego wykazały wzrost wpływów partii komunistycznej oraz wzmocnienie jedności mas pracujących w walce przeciwko wrogom demokracji i pokoju. Na zakończenie mówca stwierdził, że Partia Komunistyczna Finlandii znacznie okrzepła organizacyjnie i ideologicznie. Wzwał on uczestników konferencji do omówienia aktualnych zadań partii pod znakiem krytyki i samokrytyki.

Generalny sekretarz partii Pessi wygłosił następnie referat o sytuacji międzynarodowej i wewnętrznej.

Zdemaskowani szpiegzy

Rok 1949 wykazał niezbicie, że Tito i jego klika są od wielu lat zdrajcami, którzy wśliznęli się do kierownictwa Komunistycznej Partii Jugosławii, by urzeczywistnić plany swych imperialistycznych mocodawców. Procesy Rajka, Kostowa i ich współników zadokumentowały wobec całego świata, że ludzie ci przez wiele lat działali jako szpiegzy wywiadów imperialistycznych. W roku 1949 titowska banda została całkowicie zdemaskowana nie tylko przez świadków, dokumenty i współników, lecz przede wszystkim przez swą własną politykę.

Nowy ambasador amerykański w Belgradzie Allen składa jedno oświadczenie po drugim, że faszysta Tito może polegać na pomocy Ameryki. Udaje on przy tym, że wierzy słowom Tito, jakoby obecna Jugosławia była rzekomo państwem komunistycznym. Imperializm amerykański potwierdza „komunistyczną” przynależność swego plugawego pacholka. Nie grzeszy to oryginalnością, gdyż i dotąd pierwszy lepszy szef policji w taki sam sposób charakteryzował swych szpiegów. Jak widać, nie można żądać większej inwencji od przedstawicieli tego zbrodniczego świata.

Tak więc imperialiści amerykańscy nazywają faszystowską klikę Tito — komunistami. Dzieje się tak dlatego, że komuniści na całym świecie oraz masy pracujące Jugosławii postawiły pod przegrany faszystowską bandę Tito — Rankowicia. Ale mimo, że imperialiści amerykańscy nazywają titowców komunistami, gotowi są dostarczyć im nie tylko dolarów i pożyczek, lecz i broń. I to demaskuje całą ich niezbyt wymyślną demagogię. Dawali przecież dolary i broń Czang Kai-szeowi, dlaczego więc nie mieliby ich dostarczać Tito? Wchodzą tu przecież w grę ci sami bankierzy i dostawcy broni, te same dolary, ta sama broń i ci sami klienci. Tito jest takim samym zdrajcą swego ojczyzny, jak i Czang Kai-sze. Nie ma żadnej różnicy w ich zasadach, w ich polityce, w ich krwawym terrorze. Jedyna różnica polega na tym, że faszysta chiński znajduje się już nie w Nankinie, lecz na Formozie (a i tam nie na długo), podczas gdy faszysta jugosłowiański przebywa na razie w Belgradzie.

Po wyzwoleniu Jugosławii przez Wojsko Radzieckie, kiedy to narody Jugosławii dały zdecydowanie wyraz dążeniu do zaprowadzenia demokracji ludowej w swym kraju, anglo-amerykańskie partie w Austrii — „partia ludowa” i kierownictwo partii socjalistycznej — podjęły wściekłą kampanię przeciw sąsiadującej z nami Jugosławii. W ciągu ostatniego roku nastąpił pod tym względem zasadniczy przełom. Jest to zupełnie zrozumiałe. „Partia ludowa”, prawniczo socjalistyczna i Tito związani są przecież tą samą nicią i postępują zgodnie z zasadą: przyjaciel mojego pana jest i moim przyjacielem. Oczywiście austriacki prawniczo socjalistyczny i „partia ludowa” zmieniali swe stanowisko stopniowo, by nie zaskoczyły zbyt swych zwolenników. Początkowo zaniechali oni wyrażenia przeciwko reżimowi Tito w Jugosławii, następnie zaczęli mówić o „sąsiadach”, z którymi należy nawiązać przyjazne stosunki. Później zaś podjęli z nimi tajne rokowania pod kierunkiem Amerykanów, obecnie prasa obu tych partii amerykańskich wita okrzykami radości informacje o amerykańskich dostawach broni dla Jugosławii.

Go się zaś dotyczy uczciwych robotników austriackich, zrozumieć oni, że przyjaźń ta nie jest przypadkowa i że przyjaciele ich wrogów są również ich wrogami. Widzą to oni zresztą w sposób zupełnie bezpośredni, albowiem agenci, których faszystowski reżim Tito wysłał do Austrii, są najzacieklejszymi wrogami komu-

Friedl Fuernberg

Sekretarz Generalny KC Komunistycznej Partii Austrii

nizmu i cieszą się wszechstronnym poparciem reakcji austriackiej.

Bandyci titowscy korzystają z dwóch kanałów, aby prowadzić w Austrii swą brudną robotę i werbować agentów dla imperialistów amerykańskich. Pierwsza droga prowadzi przez tak zwane poselstwo jugosłowiańskie, które w istocie rzeczy jest zgrają notorycznych szpiegów. Poselstwo jugosłowiańskie w Austrii organizuje w Wiedniu „spotkania towarzyskie”, „wieczory prywatne”, by zbierać tam informacje i werbować agentów. Jego próby przemycania sfałszowanych materiałów do prasy i nasyłania swoich ludzi do Komunistycznej Partii Austrii poniosły jednak fiasko.

Dруга droga prowadzi przez Karyntię. Na granicy kwitnie najcięższa współpraca między agentami angielskimi a jugosłowiańską tajną służbą. Agenci angielscy posiadają zaświadczenia jugosłowiańskie i na odwrót. Bez przeszkód przekraczają oni granicę.

Titowscy bandyci starają się wykorzystywać dla swych celów mniejszość słowiańską w Karyntii. Przy tej okazji zrzucili oni ostatecznie maskę, jednocząc się z jawnymi nacjonalistami z „partii ludowej”, by wspólnie prowadzić walkę przeciw komunistom. Interesy narodowe Słowenów Karyntii są im zupełnie obojętne. Titowcy wykonują tylko polecenia swych amerykańskich mocodawców, zmierzających do ostatecznego zniszczenia ruchu komunistycznego. Osiągnęli oni jednak wręcz przeciwny rezultat. Coraz więcej uczciwych Słowenów odwraca się od

nich ze wstrętem. Na granicy Karyntii można obserwować nie tylko codzienną współpracę między angielską tajną służbą, titowskimi agentami i austriacką reakcją, lecz także zobaczyć amerykańskie dostawy broni dla Jugosławii.

Bandyci titowscy ukrywają przed ludnością pogranicza fakt stosowania najbardziej okrutnych represji wobec prawdziwych komunistów jugosłowiańskich.

Zdemaskowanie jugosłowiańskich zdrajców i szpiegów było wielkim zwycięstwem międzynarodowej klasy robotniczej, ciężkim ciosem wymierzonym w obóz imperializmu. Oczywiście imperialiści nadal wykorzystują swych pacholków i starają się przy ich pomocy przeszkadzać rozwojowi ruchu robotniczego. W swej prasie i w radio rozpowszechniają wierutne kłamstwa o jakimś „titowskim ruchu”. Ale im głośniejszy krzyk, tym jaśniejszym się staje, że „ruch” ten jest niczym innym jak tylko siecią wywiadu amerykańskiego, składającą się z poszczególnych opryszków. Międzynarodowa klasa robotnicza i komuniści zrozumieć już, że ci agenci i szpiegzy mogą wyrządzić wielkie szkody. Udzielić im należy oni swą czujność i demaskują zbrodniarzy jednego po drugim.

Rezolucje Biura Informacyjnego Partii Komunistycznej okazały nieocenioną pomoc w zdemaskowaniu titowsko-faszystowskich szpiegów. Dla tego też rezolucje te tak bardzo roz-

wścieczyły naszych wrogów, którzy podjęli przeciwko nim zawziętą kampanię. Komuniści jednak nie dadzą zbić się z tropu. Wiedzą bowiem, że jeśli wrogi wpaść w wściekłość, oznacza to, że mamy po stołkoć rację. Dlatego też komuniści, jak to podkreślały rezolucje ostatniej Rady Biura Informacyjnego, jeszcze bardziej wzmożą swą czujność, usprawnią i rozwiną pracę nad wychowaniem politycznym i szkoleniem w duchu marksizmu-leninizmu i rozbiją wrogów pokoju i socjalizmu, niezależnie od postaci i maski, pod jaką występują.

(„O trwały pokój, o demokrację ludową!”).

Działalność trustów chemicznych zagraża sprawie pokoju

Przemówienie Bolesława Geberta na konferencji Międzynarodowego Zrzeszenia Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Chemicznego

BUDAPESZT (PAP). — Na otwarciu konferencji konstytucyjnej Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Przemysłu Chemicznego, wygłosił przemówienie sekretarz światowej Federacji Związków Zawodowych — Bolesław Gebert.

Mówca podkreślił niezwykle doniosłą rolę przemysłu chemicznego.

Przemysł chemiczny — stwierdził mówca — mógłby przyczynić się do poprawy stopy życiowej najsłabszych mas na świecie. Jednakże w warunkach kapitalistycznych o produkcji

przemysłu chemicznego decydują monopol. Otóż działalność trustów chemicznych jest groźbą dla pokoju, jako ściśle związana z wojną. Trusty te, połączone między sobą w skali międzynarodowej, czerpią ogromne zyski z eksploatacji robotników i są znane z bezlitosnego wyzysku ludów kolonialnych.

Bolesław Gebert omówił w szczególności działalność trzech najpotężniejszych trustów chemicznych świata: kapitalistycznego, a mianowicie: „Dumont de Nemours” w Stanach Zjednoczonych, „IG Farbenindustrie” w Niemczech i „Unilever” w Anglii.

Koncern „IG Farbenindustrie”, który już przed pierwszą wojną światową stanowił potęgę, rozrósł się następnie jeszcze bardziej i pomógł Hitlerowi w dojściu do władzy. Agenci handlowi IG Farben byli szpiegami w innych krajach na rzecz Niemiec hitlerowskich. IG Farben ponosi odpowiedzialność za śmierć setek tysię-

cy ludzi. Jednakże — podkreślił mówca — potworne zbrodnie IG Farben uszły bezkarnie. Ani jednego z rzeczywistych właścicieli czy dyrektorów IG Farben nie postawiono w stan oskarżenia, ponieważ znaleźli oni możnych protektorów w Ameryce.

Robotnicy w krajach kapitalistycznych i kolonialnych są uciskani i wyzyskiwani przez wszystkie trusty chemiczne, które żerują na zniszczeniu. Reprezentują one najmniejszą siłę i biorą wybitny udział w akcji podżegaczy wojennych.

Stosunkom tym mówca przeciwstawia nieustanną troskę o robotników przemysłu chemicznego ZSRR i krajów demokracji ludowej.

Konieczą, Bolesław Gebert wyraził przekonanie, że konferencja ta wnieść swój wkład w dzieło umocnienia jednności mas pracujących na płaszczyźnie interesów ekonomicznych i społecznych i w walce o pokój.

Uroczyste rozdanie nagród zespołom świetlicowym

wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich

WARSZAWA (PAP). — W CRZZ odbyła się uroczystość wręczenia nagród i dyplomów świetlicowym zespołom artystycznym, wyróżnionym w festiwalu sztuk radzieckich.

Na uroczystości przybyli: członkowie prezydium CRZZ z przewodniczącym CRZZ tow. A. Zawadzki na czele, przedstawiciele partii politycznych i organizacji społecznych oraz świata teatralnego i literackiego stolicy.

Do zebranych przemówił przewodniczący CRZZ tow. A. Zawadzki, który powiedział m. in.:

„Festiwal sztuk radzieckich, przeprowadzony w końcu 1949 r. był nieprzeciętnym wydarzeniem kulturalnym i politycznym w Polsce.

Jesteśmy świadkami rozwoju kulturalnego, niespotykanego w dziejach naszego narodu. Nasze państwo robotniczo-chłopskie wyzwoleń i wyzwala ogromną, utajoną siłę twórczą klasy robotniczej i mas ludowych na szczeblu kraju.

Masywne ruch amatorski stał się po ważną dźwignię upowszechnienia kultury w naszym państwie ludowym. Jest to niewątpliwie poważny dorobek Związków Zawodowych, jest to dorobek setek i tysięcy entuzjastów — aktywistów pracy kulturalnej w naszych świetlicach i domach kultury.

Wprowadzenie sztuki radzieckiej do świetlic podniosło na wyższy poziom ideologiczny teatr amatorski i

wpłynęło na pogłębienie treści i form pracy świetlicowej. Bliska stała się naszym zespołom robotniczym sztuka realizmu socjalistycznego. Rozumieją one coraz lepiej wielką sztukę, reprezentującą idee postępowe.

Na gruncie doświadczeń festiwalu sztuk radzieckich w Polsce, na gruncie doświadczeń wielkiej literatury radzieckiej winny powstawać nasze własne sztuki teatralne, przeniknięte wielką ideą budownictwa socjalistycznego w Polsce.”

Po przemówieniu tym wręczenia nagród i dyplomów kierownikom 100 zespołów świetlicowych dokonał sekretarz generalny CRZZ tow. T. Cwik. Cztery nagrody państwowe otrzymały: pierwszą nagrodę w wysokości 500.000 zł — zespół wólkniarzy z Bielawy za inscenizację „Młode Gwardii” Fiedlejew, nagrody po 100.000 zł zespoły: kolejarzy z Małkini („Jubileusz” Czechowa), pracowników „Dalmoru” z Gdyni („Oświeczony” Czechowa) oraz pracowników Państwowych Zakładów Koksochemicznych z Zabrze („Niedźwiedź” Czechowa).

Pozostałe zespoły z terenu całej Polski otrzymały nagrody ufundowane przez CRZZ, w wysokości 40.000 zł każda.

Kierownicy wszystkich wyróżnionych zespołów otrzymali teksty sztuki czechosłowackiego pisarza robotniczego Vazka Kani pt. „Brygada szlifierza Karhana”

Potężne manifestacje w Ameryce Południowej

przeciw próbom rozszerzenia eksploatacji krajów półkolonialnych przez USA

WASZYNGTON (PAP). — Departament stanu ogłosił komunikat grupy dyplomatów amerykańskich, którzy w dniach 7-9 marca odbyli konferencję w Rio de Janeiro (Brazylia). Komunikat ten świadczy o tym, że na konferencji omawiano sprawę wzmożenia eksploatacji półkolonialnych krajów Ameryki Południowej.

Jak stwierdza komunikat, radca departamentu stanu Kennan poruszył kwestię związku pomiędzy problemem półkuli zachodniej, a ogólną światową polityką zagraniczną Stanów Zjednoczonych. Podkreślając wadliwość znaczenie, jakie rząd USA przywiązuje do usług prawicowego kierownictwa central związkowych AFL i CIO — w kierunku rozbicia i podminowania postępowego ruchu zawodowego w krajach Ameryki Łacińskiej, komunikat notuje „osiągnięcia” w tej dziedzinie. Dalej komunikat stwierdza, że na konferencji omówiono dokładnie zagadnienia ekonomiczne, w tej liczbie sprawę inwestycji kapitału amerykańskiego w Ameryce Południowej. Postanowiono, że w celu „maksymalnego rozwinięcia” gospodarki krajów południowo-amerykańskich konieczne jest rze komo, by inwestycje ze strony miejscowych kapitalistów uzupełniano znacznymi inwestycjami kapitału USA.

Dnia 9 bm. przed gmachem brazylijskiego ministerstwa spraw zagranicznych w Rio de Janeiro odbyła się

humna manifestacja na znak protestu przeciwko przybyciu do Brazylii radcy departamentu stanu USA Kennana w celu obserwowania konferencji amerykańskich przedstawicieli dyplomatycznych w krajach Ameryki Łacińskiej.

Manifestanci protestowali przeciwko intrygom imperializmu amerykańskiego i przygotowaniom do nowej agresji. Wielu uczestników manifestacji aresztowano, policja wszczęła ogólną nagonkę przeciwko postępowym elementom stolicy Brazylii. Demonstracja protestacyjna odbyła

się również w Sao Paulo. Kilku dziesięciu postępowych obywateli aresztowano, oskarżając ich o przygotowanie demonstracji. W lokalu wszystkich organizacji postępowych dokonano rewizji, przy czym policja skonfiskowała lub zniszczyła materiały, dotyczące kampanii w obronie pokoju.

Podczas pobytu wystannika departamentu stanu w Argentynie — parlament argentyński przyjął ustawę, przewidującą zwolnienie z armii wszystkich oficerów, należących do „zakazanych partii”.

Goście węgierscy w Łodzi

W dniu wczorajszym Łódź gościła przedstawicieli Ministerstwa Handlu Wewnętrznego Demokratycznej Republiki Węgierskiej w osobach dyrektorów departamentu — Fay Arpad, Erzsébet Salgo, Vagvolgyi Lajos i Kiss Janos.

Goście w towarzystwie przedstawicieli Miejskiego Wydziału Handlu, CO, CT, PSS zwiedzili poszczególne placówki handlowe. Następnie udali się do PZPW im. Waryńskiego, gdzie specjalnie wiele uwagi poświęcili tam tejszemu żłobkowi przyfabrycznemu.

Wieczorem węgierscy goście udali się w drogę powrotną do Warszawy.

Czytajcie i prenumerujcie pismo
O trwały pokój,
o demokrację ludową!

Julian Marchlewski - Wielki Syn Polski

wybitny przywódca polskiego i międzynarodowego ruchu robotniczego

Przeciw zbrodniczej wyprawie Piłsudskiego — o socjalistyczną Polskę

W drodze zatrzymuje się w Warszawie. Był to okres, kiedy Piłsudski z rozkazem swych imperialistycznych mocodawców przygotowywał gorączkowo krwawą krucjatę przeciw młodemu państwu socjalistycznemu.

Marchlewski podejmuje kilkakrotnie próby nawiązania pertraktacji pokojowych. Piłsudski odrzucał pokojowe propozycje. Odpowiedział na nie wkrótce krwawym najazdem.

Kiedy wojska Piłsudskiego zajęły Kijów, odbywała się w Moskwie pod przewodnictwem Marchlewskiego II Konferencja Komunistów Polaków, która uchwała utworzenie przy KC bolszewickiej partii — Biura Polskiego i postanowiła zmobilizować wszystkich polskich komunistów na front.

Był to przykład wierności zasadom międzynarodowemu, był to przykład najlepiej pojętego proletariackiego patriotyzmu, nakazującego walkę na śmierć i życie z międzynarodową irodziną burżuazji.

Armia Czerwona zdruzgotała piłsudczykowski najazd. Wypełniając i zajmowanych przez nią

renów władze kapitalistów i obszarów, nie wprowadzała Armia Czerwona żadnej władzy okupacyjnej. Partia bolszewicka stała twardo i nie wzruszenie na stanowisku, że w Polsce mają prawo rządzić tylko ci, którym lud polski powierzył władzę.

W chwili wkroczenia na ziemię polskie utworzony został przez komunistów polskich prowizoryczny rząd rewolucyjny — Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski, na czele którego stanął Julian Marchlewski, Feliks Dzierżyński i Feliks Kohn.

Na skrawku wyzwolonej ziemi mobilizuje Marchlewski wraz z Dzierżyńskim masy pracujące do uruchomienia fabryk, do odbudowy zniszczonych torów i mostów kolejowych, organizuje szpitale, szkoły, tworzy rewolucyjne władze polskie.

Niedługo trwała pierwsza rewolucyjna władza ludu polskiego. Wróciła ona na state dopiero po 25 latach, również pod zwyczajnym sztandarem Armii Radzieckiej.

Opuszczając z bólem ojczyznę, Marchlewski dalej uczestniczył w kier-

nictwie KPP, bierze udział w pracach Międzynarodówki Komunistycznej. Marchlewski opracowuje projekt programu rolnego Międzynarodówki. W tej pracy przewyżczył dawne

Ostatnie lata Marchlewskiego

W czerwcu 1922 roku obejmuje stanowisko rektora Komunistycznego Uniwersytetu Zachodu.

Pracuje jednocześnie nad historią swej ojczyzny. Powstają historyczno-marksistowskie prace, jak np.: „Polska pod obcym jarzmem”, „Z historii Polski”, „Szkice z dziejów Polski”, które charakteryzują głębokie, patriotyczne przywiązanie autora do ludu polskiego, do najsłabszych, najbardziej postępowych tradycji narodu polskiego. Kiedy w 1923 roku powstaje Międzynarodowa Organizacja Pomocy Więźniów Politycznych, Marchlewski zostaje jej przewodniczącym.

Mimo pogarszającego się zdrowia Marchlewski do ostatniej chwili służy rewolucji. Wysłany przez partię na leczenie do Nervi we Włoszech, umiera 22 marca 1925 roku.

błędy SDKPiL i sformułował w artykule pt. „Kwestia rolna i rewolucja światowa” swój projekt uchwał w kwestii rolnej. Lenin pisał o tym artykule:

„Tow. Marchlewski dał podstawy rewolucyjnej komunistycznej programu rolnego III Międzynarodówki. Na tych podstawach można (i zdaje mi się, trzeba) opracować ogólną rezolucję w kwestii rolnej Kongresu Kominternu, mającego się odbyć 15 lipca 1920 r.”

Dziś masy pracujące naszego kraju pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, która jest kontynuatorką i spadkobierczynią Wielkiego Proletariatu, Związku Robotników Polskich, SDKPiL i KPP — budując fundamenty socjalizmu w Polsce w oparciu o pomoc i doświadczenia Kraju Socjalizmu — realizują idee, którym poświęcił życie.

Zacieśniając coraz bardziej nierozdzielny węzeł z narodami Związku Radzieckiego, stojąc z nimi w jednym szeregu nieublaganej walki o pokój, wolność i postęp, czerpiąc z bogatej skarbnicy nauki Lenina — Stalina, spełniają jego testament.

Testament ten spełniają również, wyciągając przyjaźnią dłoń do ludu pracującego, wolnej — dzięki Związkowi Radzieckiemu — Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

(Dokończenie)
Marchlewski znalazł się za swą działalność w więzieniu, dzieląc losy aresztowanych już wcześniej Karola Liebknechta i Róży Luksemburg.

W obozie w Havelbergu, gdzie został następnie osadzony, dowiedział się o zwycięstwie Wielkiej Rewolucji Październikowej w 1917 roku. Gdy Rząd Radziecki zawarł pokój z Niemcami, towarzysze rosyjscy nie zapomnieli o Marchlewskim: zażę-

W kraju zwycięskiego proletariatu

Przyjęcie Marchlewskiego, jako pełnoprawnego obywatela do nowego państwa socjalistycznego było wyrazem uznania dla rewolucyjnej walki ludu pracującego Polski.

W lipcu 1918 r. na wniosek przewodniczącego Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego Rad, Jakuba Swierdłowa, Marchlewski został członkiem najwyższych władz młodego państwa.

Mimo nadzarpniętego zdrowia wie-

Z pomocą niemieckiej rewolucji

Pod wpływem zwycięskiego października w Rosji, wybucha rewolucja w Niemczech. Na czele jej stoją „Spartakusowcy”. W styczniu 1919 roku Marchlewski wyrusza na pomoc niemieckim masom pracującym.

Gdy przybywa, nie zastaje już przy życiu towarzyszy walki: Karola Liebknechta i Róży Luksemburg, zamordowanych przez zbirów socjalizujących Noskogo.

Z tym większą energią i ofiarnością staje do walki. Zostaje członkiem Komitetu Centralnego Komunistycznej Partii Niemiec. Ścigany przez siepaczy krwawego Noske, który wydał nań wyrok śmierci, nie przerywa swej działalności. Dopiero odwołany z tej niebezpiecznej pracy wraca nielegalnie przez piłsudczykowskią Polskę do Moskwy.

Konferencje zakładowe w PZPB im. STALINA

**Jak najściślejszy kontakt z masami
źródłem siły organizacji partyjnej**
Towarzysze z Nowej Tkalni o swych brakach i osiągnięciach

W Nowej Tkalni, zarówno w sprawozdaniu, jak i w dyskusji, oceniano pracę egzekutywy podstawowej organizacji, oddziałowej organizacji i poszczególnych członków pod kątem wdrożenia przodującej roli partyjnej organizacji na wszystkich odcinkach życia zakładu pracy. Był to słuszny sprawdzian w ocenie pracy podstawowej organizacji w okresie sprawozdawczym. Gdyż właśnie zestawienie rzeczywistości, faktów z tym zasadniczym zadaniem partyjnej organizacji pozwala ujawnić wszystkie błędy i braki, załamania i ustęki pracy, pozwala wyciągnąć naukę z tych doświadczeń, znajdując drogi skutecznego usunięcia niedomagań.

Dyskusja rozwijała postawione w sprawozdaniu sekretarza zagadnienia i wysuwała nowe. Towarzysze mówili o wielu sprawach, ale stale wracali do pytania, czy my, partyjniacy, świeciliśmy przykładem bezpartyjnym, czy uwydatniali się przodującą, awangardową rolą partyjnej organizacji w fabryce. Okazało się, że towarzysze, stosując słuszne orętki i samokrytykę, niejednokrotnie musieli odpowiedzieć sobie w sensie negatywnym.

Okazało się, że wszystkie błędy i braki w pracy partyjnej wynikały z tego, że organizacja partyjna nie utrzymywała dostatecznie ścisłej więzi z masą bezpartyjną, że nie zawsze stała na jej czele. Wyjaśniło się w dyskusji, że egzekutywa nie prowadziła pracy kolektywnej, że nie stosowała podziału zajęć, nie istniała kontrola wykonania zadań. Kto się nawinął na oczy sekretarzowi, temu powierzył on to lub owo do spełnienia. Prawie nigdy nie sprawdzano, czy polecenie zostało wykonane. Jasne, że przy takim stylu pracy wiele zaniedbań.

Widać, że towarzysze Nowej Tkalni dobrze prześledzili ocenę swojej dotychczasowej pracy. Pomogło im słuszne zrozumienie uchwały III Plenum KC Partii, a także ich własne codzienne doświadczenia, zwłaszcza w chwili obecnej, gdy zagadnienie walki o jakość produkcji wysuwa się na czoło zadań tkalni.

Tkwić w masach, związać się z masami, wpływać własnym przykładem, podciągnąć pozostających w tyle i bezkompromisowo walczyć z brakami — oto, o czym mówili towarzysze, rozstrząsając bardzo gruntownie zagadnienia produkcji i współzawodnictwa pracy.

Tow. Sobczyk — kierownik ekipy łączności miasta ze wsią — domaga się szkolenia członków ekipy. To umożliwi jej słusne rozwiązanie trud

nych problemów w terenie. Tow. Sobczyk żąda również, aby cała załoga była systematycznie informowana o wynikach pracy ekipy na wsi. Przy

Po krótkim okresie przerwy łódzka organizacja partyjna przystąpiła do dalszych zebrań wyborczych w celu powołania nowych władz partyjnych. Przerwa została wykorzystana dla podsumowania dotychczasowych doświadczeń i wyciągnięcia wniosków prowadzących do usunięcia tych braków, które wykazywały poszczególne zebrań wyborczych.

Dwie konferencje wyborcze w Zakładach im. Stalina, a mianowicie Nowej Tkalni i w Księżym Młynie, na których dokonano wyborów Komitetów Zakładowych, świadczą, że niedociągnięcia i braki pierwszego okresu wyborczego zostały już w poważnej mierze przezwyciężone. Na obu konferencjach zebrali się delegaci oddziałowych organizacji, najlepsi aktywiści partyjni, świadomi odpowiedzialności za wybór władz partyjnych w swych zakładach pracy i za dalszą ich pracę. To zrozumienie powagi chwili wypłynęło i na znaczną frekwencję (w Księżym Młynie 98 proc.), poważny nastrój oraz żywą dyskusję, w której głos zabierało bardzo wielu uczestników obydwu konferencji.

czyni się do dalszego wzmocnienia sojuszu klasy robotniczej z masami pracującymi wsi.

Wiele uwagi poświęcił dyskusjanci sprawie szkolenia agitatorów, zagadnieniu kadr, szkolenia zawodowego, podwyższania kwalifikacji młodych tkaczy.

Przebieg zebrań, rzeczowe stawianie zagadnień, ukazywanie drogi przysługującej Komitetowi Fabrycznemu i przyjęcia rezolucji, aktywizacja członków Partii — to wszystko wskazuje na duże osiągnięcia, które ma do zanotowania organizacja partyjna Nowej Tkalni. Ale będą one dopiero wtedy utrwalone, gdy nowoobрани Komitet Fabryczny potrafi wyciągnąć odpowiednie wnioski z doświadczeń dotychczasowej pracy i na tej podstawie uoczyć całą organizację partyjną zdolną do wykonania zadań, postawionych przez III Plenum przed całą naszą Partią.

Rozrachunki z samym sobą

Co wykazała konferencja partyjna na Księżym Młynie
Zrozumienie własnych błędów i słuszne wnioski — stwarzają przełom w pracy organizacji

Konferencja partyjna na Księżym Młynie przebiegała pod znakiem dokładnej analizy obecnej sytuacji w przedsiębiorstwie, krytyki

planów produkcyjnych. Sporo gorzkich słów krytyki padło pod adresem poprzedniego kierownictwa partyjnego podstawowej organizacji partyjnej.

Towarzysze głęboko przeanalizowali zagadnienie kierowniczej roli Partii w walce o produkcję. Z wypowiedzi ich, zawierających gruntowną ocenę sytuacji na Księżym Młynie, z uwzględnieniem jakości i ilości produkcji, współzawodnictwa pracy, zagadnienia kadr, organizacji LK i ZMP, przebiegała troska o usunięcie niedomagań i wyciągnięcie nowych metod pracy nowym władzom partyjnym. Charakterystyczne były wypowiedzi przadek, majstrów, obciagaczy, mechaników, kierowników zakładu. Wzruszające były słowa starszaki — przadki tow. Radomskiej, która ze łzami w oczach mówiła o marnotrawstwie, o zaniedbaniu szkoleniu młodzieży, o jeszcze niepoświadczonym stosunku do pracy wielu spośród załogi Księżego Młyna. Konkretnie sposoby naprawy sytuacji podawała przodownica pracy tow. Malicka, tow. Nowak, układowa tow. Czarnecka, Ostro krytykowane majstry, ich słabe zainteresowanie produkcją, brak poczucia odpowiedzialności za powierzone im funkcje.

W dyskusji wskazywano na nadmierne wysoki odsetek nieobecności, która sięgała nieraz 12 proc. Towarzysze alarmowali o niskiej jakości produkcji, szczególnie o wadku Nr 20, na który narzekają bardzo wszyscy odbiorcy. Konieczność walki z brakami i niedbalstwem w pracy była mocno podkreślana we wszystkich wypowiedziach.

Z każdą godziną coraz wyraźniej zarysowywała się linia, po której po winien kroczyć nowy komitet organizacji zakładowej.

Nie dziwnego, że przy takim rozrachunku z własnymi i cudzymi błędami przy ustalaniu roli, jaką Partia

powinna odegrać w walce o produkcję, o wysuwanie nowych kadr, o szkolenie zawodowe i partyjne, o podniesienie na wyższy poziom współzawodnictwa pracy, o ścisłe powiązanie się z pracą organizacji ZMP, Ligi Kobiet, o skuteczniejszą działalność ekip łączności ze wsią, towarzysze z ogromną czujnością i troską przystąpili do wyboru nowych władz partyjnych.

Każdy z nich stał się na konferencji przedmiotem gorącej dyskusji. Każdy, najdrobniejszy nawet, lecz niejasny fakt z życia kandydata poddawano gruntownemu rozpatrzeniu, każdą błądą pozornie plotkę rozstrząsali wszyscy zgromadzeni.

Dzięki takiemu czujnemu podejściu do sprawy wyborów nowych władz nie dopuszczono do nich towarzyszy, mających poza sobą choćby jakiegoś cienia w przeszłości.

Dzięki czujności delegatów, usunęli kandydatury 4 towarzyszy.

W toku gorącej, ożywionej dyskusji każdego musiał uderzyć fakt, że w słowach dyskusjantów nie było ani krzty jakichś osobistych porachunków lub uprzedzeń. Każdy zarzucał każde przypuszczenie i zapytanie ce chowało wyłącznie głęboką i szczere troskę o losy organizacji partyjnej, o dobór odpowiednich ludzi na kierownicze stanowiska.

To niecierpienie się z czasem (zebranie trwało bardzo długo), to całkowite zrozumienie doniosłości chwili, od której zależna przecież będzie praca organizacji na Księżym Młynie i co za tym idzie, realizacja planów produkcyjnych, stanowiąca rękojmię, że ostatnia konferencja partyjna stanie się istotnym przełomem w życiu organizacji, że nowowybrane władze skierują swą działalność na właściwe tory, że zakłady im. Stalina staną się godne imienia Wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu.

H. Sam.

PLAN W LUTYM WYKONANY

Przemysł bawełniany winien dążyć do uzyskania lepszych rezultatów

Przemysł bawełniany wciąż jeszcze nie zdołał uporać się w pełni z walką o ilościowe wykonanie planu. Uzyskane w lutym wyniki świadczą, że w niektórych zakładach bawełnianych ani kierownictwo, ani załoga nie potrafiły osiągnąć tego, aby wykonywanie planów produkcyjnych następowało systematycznie i bez niepotrzebnych zrywków, aby, co gorsza — miesiąc nie skończył się zarzaniem planów na tym czy innym odcinku.

Taka sytuacja w niektórych zakładach pracy wpłynęła w pewnym stopniu na ogólne wyniki wykonania planu przez cały przemysł bawełniany.

Wyniki te w porównaniu z wynikami ubiegłego miesiąca są w niewielkim stopniu lepsze tylko w przędzalniach cienkoprzędnych i odpadkowych oraz w tkalniach, a trochę gorsze w przedsiębiorstwach średnioprzędnych i wykończalniach. Sprawiła to zła praca zakładów, ciągnących się jeszcze w ogóle pozostałych fabryk przemysłu bawełnianego.

A więc w przedsiębiorstwach cienkoprzędnych plan został wykonany w 110,9 proc. (w styczniu 107,4 proc.), w przedsiębiorstwach średnioprzędnych w 104,3 proc. (w styczniu 105,4 proc.), a w odpadkowych w 102,1 proc. (w styczniu 101,7 proc.). W tkalniach plan wykonany został w 102,3 proc. (w styczniu 100 proc.), a w wykończalniach w 103,8 proc. (w styczniu 105 proc.).

Trzeba stwierdzić, że spośród zakładów bawełnianych, położonych na terenie Łodzi i województwa łódzkiego, tylko nieliczne wykonały swój ostatni plan miesięczny na wszystkich odcinkach. Do tych należą: PZPB Nr 5, PZPB Nr 8, PZPB Nr 9, PZPB Nr 21, PZPB w Rudzie Pabianickiej i PZPB w Zdunskiej Woli. Ale i z tych zakładów należało by wymienić kilka takich, które na połowę miesiąca nie wykonały planów na tym czy innym odcinku, odrabiając zaległości w końcu lutego. Do takich, które pracowały mniej więcej równo, wykonując plany wszystkich oddziałów zarówno na 15 lutego, jak i 28 tego miesiąca, należą: PZPB Nr 5 i PZPB Nr 21.

Niektóre zaś zakłady, nie wykonując planów w ciągu całego miesiąca,

nie zdołały też wykonać go i na koniec lutego. Do nich należą: PZPB Nr 17, które już po raz drugi w tym roku nie wykonało planu w tkalni. Trzeba podkreślić, że w lutym tkalnia PZPB Nr 17 wykazywała pełne uruchomienie maszyn, a postój, choć wyrażał się wysoką liczbą 9,05 proc., to jednak były mniejsze, aniżeli w wielu innych zakładach, które mimo to plan wykonywały. Trudno więc nawet powoływać się na „przyczyny obiektywne”. Zie też kształtuje się sytuacja w tkalni PZPB Nr 6, która także po raz drugi w tym roku planu nie wykonała, a także w PZPB Nr 7, gdzie zachodzi nawet obawa niewykonania planu kwartalnego. Przedsiewziętym tu dotychczas krokom (zmiancie kierownictwa tkalni) musi towarzyszyć jednocześnie większa troska organizacji partyjnej i związkowej o wykrycie innych przyczyn tych niedomagań, w celu zwalczania wszelkich trudności i podciągnięcia się w marcu.

Marzec bieżącego roku ma szczególne znaczenie. Praca w marcu ma nie tylko rozstrzygnąć o wykonaniu pierwszego w tym roku planu kwartalnego. W miesiącu tym ustala się

plan na następny kwartał. W okresie, kiedy cały polski świat pracy nie szczędzi wysiłków dla zwiększenia potencjału gospodarczego naszego kraju, również i w przemyśle bawełnianym muszą być wykorzystane wszelkie rezerwy, aby możliwości produkcyjne żadnego zakładu bawełnianego nie zostały uszczuplone. Zadanie to stoi nie tylko przed czynnikami administracyjnymi. Organizacje partyjne, pilnie śledząc za systematycznym wykonywaniem planów, muszą w porę podchwytwać wszelkie możliwości podniesienia wyników produkcyjnych zakładów. W żadnym zaś wypadku nie wolno dopuścić, aby plany były zaniżane lub też niewykonywane. Kos.

NASI KORESPONDENCI

Bogacze wiejszy szkoda

W gminie Rdułów, pow. kutnowski, akcja skupu zboża nie dawała przewidywanych rezultatów. Jak się ostatnio okazało, do tzw. „trójkę zbożowych” przedstawił się bogaci chłop, który rozmyślnie sabotował pracę, wskutek czego skup zboża nie był planowo przeprowadzany. Oczyszczenie trójkę z bogaczy i ich reorganizacja przyniosła pożądane wyniki i obecnie w akcji tej gmina nasza wysunęła się na przodujące miejsce w powiecie.

Bogacze wiejszy ociągają się również z wypłatami na FOR, który w naszej gminie został uregulowany tylko w 70 procentach.

A oto jeszcze jeden przykład szkody działalności bogacza wiejskiego: Niejaki Wojciechowski z Kocewi Dużej skorzystał z tego, że okupant przyłączył działkę szkolną o powierzchni 6.720 m kw. do jego gospodarstwa i bezprawnie ją użyczył kowal. Kiedy Zarząd Gminy z powrotem działkę tę oddał w użytkowanie szkole, bogacz Wojciechowski wystąpił do sądu. Pieniącz chociaż sprawę w Sądzie Grodzkim przegrał, wziął jednak adwokata i apeluje. Tenże bogacz Wojciechowski, który pragnie ograbić szkołę z ziemi, zalega z różnymi należnościami dla Skarbu Państwa na sumę 110.000 złotych.

Korespondent chiński W. St.

Kaleń Mała, pow. Kutno

Dziwne dzieje świetlicy wiejskiej w Siankach

Podczas pobytu ekipy łączności MKZ we wsi Sianki, chłopcy uskarżali się, że napotykać na trudności przy zaopatrywaniu się w wyroby przemysłowe, ponieważ w Siankach nie ma sklepu ani magazynów Spółdzielni S. Ch.

Jeszcze w kwietniu 1949 r. chłopcy w Siankach postanowili zrzec się małego placu gromadzkiego na rzecz Samopomocy Chłopskiej i wnieść tu obszerny budynek, w którym prócz Spółdzielni S. Ch. mieściłaby się również świetlica. Trzeba bowiem dodać, że brak świetlicy uniemożliwia mieszkańcom wsi prowadzenie jakiegokolwiek szerzej działalności społecznej — organizacyjnej. Równocześnie zebrano 300.000 zł. na ten cel i założono fundamenty pod budynek, który miał stać się chlubą wsi.

Niestety, plan budowy został przez czynników nadzórne zakwestionowany dlatego, że mieszkańcy wsi rzekomo nie zrzekli się placu gromadzkiego. Twierdzenie takie całko-

Korespondent w MKZ Jan Szalkiewicz.

Nierzetelna sprzedawczyni

Staraniem chłopów gromady Krępa, pow. radomszczański, powstał we wsi spółdzielczy sklep będący ich chlubą.

Tylko w sklepie tym niedobrze dzieje. Sprzedawczyni ob. Bołdys Cela, sklep zamyka lub otwiera wówczas, kiedy jej wygodnie, nie licząc się w ogóle z potrzebami mieszkańców wsi. Przy rozprawianiu artykułów wókienniczych, a szczególnie deficytowych, pomija o na całkowicie biedotę wiejską, sprzedając tylko towary wybranym. A więc np. gdy — sprzączka z

miejscowej szkoły — ob. Helena Szuleta chciała kupić materiał na sukienkę, sprzedawczyni oświadczyła jej, że materiał ten jest dla niej zbyt drogi, gdyż kosztuje 2.500 zł. za metr. Tymczasem ten sam materiał sprzedawała żonie kierownika szkoły po 1.300 zł. za metr.

Odpowiednie czynniki winni zainteresować się działalnością tej nierzetelnej sprzedawczyni.

Korespondent chiński „Głosu” E. O.
Krępa, pow. radomszczański

Wielki kłopot PZPB Nr. 21

Wadliwie wykonane dachy już po upływie roku przeciekają

Jesteśmy na oddziale przygotowawczym tkalni PZPB Nr 21. Dzień jest bezchmurny, przez szyby w dachu wpadają promienie słońca, mimo to w sali... pada deszcz! Tak! Ze sklepienia dachu odrywa się duże krople i tworzą na nowej, ksylolitowej podłodze kałuże, zamieniające się rychło w małe jeziora.

Czyszcarki, pracujące w pobliżu, muszą co chwila zmieniać miejsca i przenosić się z robotą tam, gdzie jeszcze nie kapie. Niestety, miejsce takich jest coraz mniej...

— Dziś jeszcze nie jest najgorzej — mówi nam tow. Kaczmarek — ale przyjdzie kiedyś w chłodniejszy dzień! Wówczas mamy tu istny potop!

— Co jest tego przyczyną? — pytamy, nie mogąc zrozumieć tego, bądź co bądź dziwnego „zjawiska atmosferycznego”.

— Dachy! Są wykonane niedbale i wadliwie, stąd ta powódź.

Okazuje się, że przed rokiem założono w PZPB Nr 21 nowe dachy. Na protokole z dnia 8 marca 1949 roku,

w związku z zakończeniem prac — widnieje 13 podpisów, zaświadczaających, że roboty wykonane są dobrze.

Wszystko byłoby w porządku, gdyby nie to, że roboty... nie były wykonane tak dobrze, jak to stwierdziła komisja w chwili przejmowania, co zresztą wykazały późniejsze oględziny.

Zachodzi pytanie, czy wśród 13 osób, które złożyły swe podpisy na protokole przejęcia, nie było nikogo, kto w chwili zakończenia robót nie zauważył usterek w wykonaniu?

Od tamtej chwili upłynął dopiero rok, a belki w dachach już nadgniły. Na skutek ciągłego „deszczu” psuje się podłoga, niszczy się surowiec, traci się masę czasu na „przeprowadzki” czyszcarki, które z tego powodu nie mogą normalnie pracować.

— Czyniliśmy już starania — oświadcza nam tow. Rozpierska — sekretarz podstawowej organizacji partyjnej — o to, aby dachy zostały wyremontowane. Były już rozliczne kontrole, wysyłano protokoły... Jakoś dotychczas nikt nie zainteresował się dachami, chociaż stan ich stale się pogarsza.

Bezspornie — winę ponosi tu przedsiębiorstwo, które w imię złe pojętej oszczędności wadliwie wykonało roboty. Winna jest również komisja, że nie zauważyła tego wcześniej.

W ten sposób przez niedbalstwo z jednej strony, a niedopatrzenie z drugiej (czy tylko niedopatrzenie?) — PZPB Nr 21 ponosi poważne straty.

Ktoś winien się tym zainteresować, stwierdzić, jaka była istotna przyczyna tego, że już po upływie roku dachy wymagają gruntownego remontu. (Sylw)

Robotnicy podejmują zobowiązania długofalowe

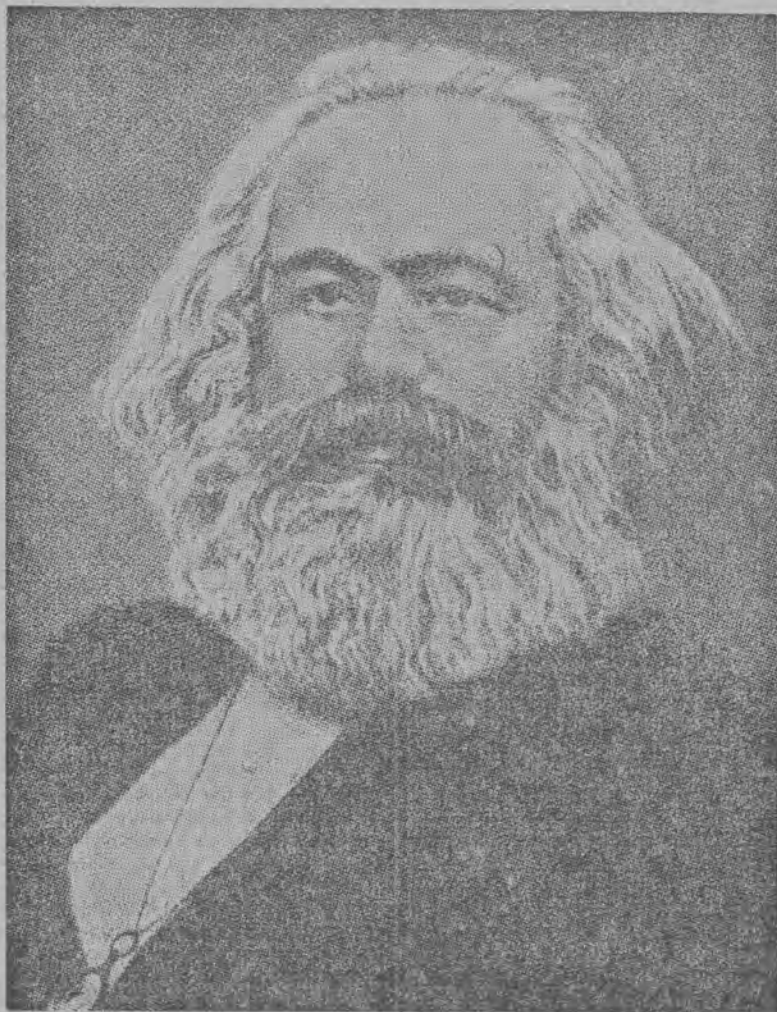


Robotnicy wykończalni PZPB Nr 4 podpisują zobowiązanie długofalowe: do końca roku podniosą od 4 do 10 proc. wyniki swej produkcji



PROMYK

WIELKIE HASŁO



Zapadał już zmrok, gdy do świetlicy harcerskiej zaczęli nadciągać chłopcy, stali bywalcy świetlicowej czytelnicy. Tego wieczoru pierwszy zjawiał się Jacek. By skrócić czas oczekiwania na kolegów, z którymi miał omawiać ostatnio przeczytaną w zespole książkę, dużymi krokami zaczął przemierzać salę czytelnicy.

I nagle Jacek znalazł się naprzeciw dużej tablicy, na której złotymi literami wypisane były mądre, urzekające słowa:

„W nauce nie ma łatwych, utartych dróg i ten tylko może dotrzeć do promiennych szczytów wiedzy, kto nie zwalając na trud i znoj, wspina się po jej ciernistych ścieżkach”.

Jacek zawstydział się przed samym sobą, że dotąd tych słów nie zauważył.

— Jakże prawdziwe, jakie mądre są te słowa Marksa — myślał.

W tej chwili uczył na swym ramieniu dotknięcie twardej, silnej ręki. Za Jackiem stał jego drużynowy i uśmiechał się do jaskrawych myśli, które ogdali z twarzy chłopca.

— To zdanie powinienś zapamiętać i stosować co dzień w swej nauce — powiedział drużynowy. Ujął Jacka za rękę, jak dziecko i zaprowadził do stoika.

Inne hasło, które rzucił Marks, przewodziło i dziś przewodzi robotnikom, walczącym o socjalizm — mówił drużynowy, zbliżając się do szafy z książkami.

W rękach drużynowego ukazała się nowa, brązowa książka ze złotymi literami na okładce: Były to „Dzieła Wybrane” Marksa. Drużynowy otworzył książkę na stronie, na której widniało zdanie: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!”.

Jacek przyglądał się zdaniu w skupieniu, wreszcie utkwiał pytający wzrok w oczach drużynowego.

— Jest to wezwanie do walki z kapitalizmem, do walki o socjalizm — odpowiedział na nieme pytanie chłopca, drużynowy.

— Posłuchaj Jacku, jak wyglądało życie robotników w tym czasie, gdy Marks rzucił to hasło i jak odpowiedzieli robotnicy na wezwanie Marksa.

Sto lat temu światem rządziła niepodzielnie kapitaliści: wielcy właściciele fabryk, hut, kopalni. Kapitaliści skupiali robot-

ników w fabrykach, płacąc im głodowe stawki, wyzyskując ich i uciskając. Marks i jego współpracownicy oraz przyjaciel Engels pisali o tragicznym położeniu robotnika. Fabrykanci angielscy, opływający we wszelkie dostatki kosztem pracy robotnika, wypłacali robotnikom głodowe wynagrodzenie. Fabrykant różnymi sposobami obcinał jeszcze te płace. Robotnik musiał mieszkać w koszarach fabrycznych, musiał kupować w sklepie fabrykanta drogie, niepotrzebne, lub wręcz szkodliwe artykuły, jak na przykład wódka czy tytoń. Robotnicy mieszkali w ohydnych, wilgotnych norach, po dwadzieścia kilka osób sypiało w jednej izbie na ziemi. Ubierali się w łachmany, nie znali jakichkolwiek rozrywek, książki czy teatru, nie mieli nawet odpoczynku po pracy. Pracowali 16—18 godzin na dobę. Dzieci także musiały pracować. Nie uczyły się w szkole; nie odżywiały się należycie, pozabawione były dzieciństwa.

Robotnicy i ich dzieci masowo zapadali na ciężkie choroby. Śmierć była częstym gościem w robotniczej rodzinie...

To straszne — szepnął Jacek.

Mimo ostrych zakazów robotnicy walczyli o poprawę swego bytu przy pomocy strajków i manifestacji. Ale walka robotników nie była zorganizowana, robotnicy przed stu laty nie byli jeszcze tak silni, jak dziś, nie mieli swojej partii, nie wiedzieli, jak walczyć.

W dziełach swoich, Marks wykazał, że ustrój kapitalistyczny oparty na krzywdzie musi zginąć, a obalić go winni sami robotnicy, że konieczna do tego jest silna, zorganizowana partia robotnicza, która zdolna będzie poprowadzić robotników do walki o nowy ład i sprawiedliwość.

Marksa w swoich dziełach wykazał, że robotnicy muszą sami zburzyć ustrój kapitalistyczny, ustrój krzywdy i wyzysku. Gdy powstały robotnicze partie, przekonywał robotników, że trzeba, aby proletariusze wszystkich krajów zorganizowali silną, międzynarodową organizację i aby wspólnie prowadzili walkę przeciw kapitalistom. Taką organizację stworzyli robotnicy pod przewodnictwem Marksa w 1864 roku. Była to Pierwsza Międzynarodówka. Kierowała ona walką robotników w myśl nauki Marksa.

— O tym wszystkim, Jacku,

trzeba pamiętać, patrząc na hasło: „Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!” To wielkie hasło Marksa przyświeca dziś walce robotników w krajach kapitalistycznych. Rządy krajów kapitalistycznych uciskają robotników nie mniej, niż przed laty. Rządy USA i Anglii narzucały na szereg krajów tzw. plan Marshalla. Plan ten stworzony został po to, aby kapitaliści amerykańscy mogli ciągnąć zyski z podporządkowanych sobie krajów, aby w ten sposób lepiej przygotować się do wojny, którą chcą wywołać. Robotnicy krajów zmarszalizowanych wiedzą, że jest to plan wyzysku, wiedzą, że rządy kapitalistyczne dławiące strajki robotnicze są śmiertelnymi wrogami klasy robotniczej i pokoju.

Dlatego dziś, po stu przeszło latach, hasło rzucione przez Marksa jest nadal wezwaniem do twardej, nieustępliwej walki z kapitalizmem o pokój i socjalizm.

— Gdy 14 marca 1883 roku Karol Marks, strudzony dziełem, jakiego dokonał, zasnął na zawsze przy swym biurku w skromnym mieszkaniu w Londynie, nauka jego nie stanęła w

miejscu. Po kilkunastu latach rozszerzył ją i oparł na nowych doświadczeniach Lenin, genialny przywódca rosyjskich robotników. Lenin wprowadził tę naukę w życie — stworzył państwo socjalistyczne — Związek Radziecki, któremu dziś przewodzi Wielki Wódz narodów radzieckich, Józef Stalin.

Czytelnia zapełniała się chłopcami. Jackowi koledzy przysuchiwali się ciekawej rozmowie.

Naraz odezwał się Adaś: — My w Polsce też budujemy socjalizm!

— Tak — powiedziała drużynowy. — Budujemy fundamenty socjalizmu pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Budujemy je w walce z tymi wszystkimi, którzy chcą powrotu dawnych, kapitalistycznych, faszystowskich czasów wyzysku robotnika i chłopca. Budujemy, walcząc z ludźmi dnia wczorajszego. Budujemy socjalizm tak, jak wskazywali Marks i Lenin, jak uczy Stalin.

Ktoś zapalił światło i w twarze chłopców spojrzały z portretu mądre, badawcze oczy Marksa.

Zofia Słowińska

— Wierzę mocno, że to, co po stanowiliśmy, napewno wykonamy! Przecież tu chodzi o honor nie tylko jednej klasy, czy drużyny, a całej szkoły! Tylko jedna rzecz nie daje mi spokoju: jak możemy te nasze zobowiązania najlepiej przeprowadzić? — opowiadał mi jeden z członków drużyny harcerskiej z ulicy Łęczyckiej — My się tak razem, całą klasą nad tym zastanawiamy. — Ale, przerwał w połowie zdania — o tym myśli napewno wiele klas w innych szkołach i byłoby dobrze, gdyby tak razem z redaktorem tę sprawę omówić w „Promyku”.

— Bardzo słusznie — przyznał. — Pomożemy w ten sposób i Twojej klasie, i wielu innym.

Siedliśmy obaj przy biurku. Mój znajomy z ulicy Łęczyckiej położył przed sobą plik kartek, na których wypisane miał uwagi swojej klasy o współzawodnictwie w nauce. Na samym wierzchu leżało duże, wyraźnie napisane zobowiązanie: „...Postanawiamy:

1. poprawić stosunek do nauki
2. podnieść dyscyplinę szkolną,
3. zlikwidować spóźnianie się i nieobecność na lekcjach,
4. podnieść poziom nauki języka polskiego,
5. zlikwidować oceny niedostateczne”.

Postawione zostały sprawy nie zmiennie ważne i tym bardziej

ARKADIUSZ GAJDAR

DEPESZA

(Dalszy ciąg)

Gdy Hek się obudził, koła nie prowadziły już żadnej rozmowy, lecz miarowo stukając pod podłogą wagonu. Poprzez zamkniętą okna świeciło słońce. Pościel została zwinięta. Umyty Czuk gryzł jabłko. Mama i wesoły wojskowy siedzieli naprzeciw otwartych drzwi i pokładali się ze śmiechu z powodu nocnych przegód Heka. Czuk natychmiast pokazał Hekowi ołówkę ze skuwką z żółtego naboju, który otrzymał w prezencie od wojskowego.

Ale Hek nie był ani zawistny ani chciwy. Niewątpliwie, był rozstrzeptaniec i gapa. Mało tego, że włączył w nocy do cudzego przedziału, lecz nawet teraz nie mógł sobie przypomnieć, gdzie położył swoje spodnie. Ale za to Hek umiał śpiewać piosenki.

Po uściwieniu się i przywitaniu z mamą przywarł czołem do zimnej szyby i zaczął gązdać: co to za kraj? Jak tu ludzie żyją i co robią?

I podczas gdy Czuk przechodził od jednego drzwi do drugich i poznawał się z pasażerami, którzy

chętnie dawali mu różne drobne naskoki — jeden gumowy korek — inny znów — kawał kręconego sznurka, — Hek w tym czasie zobażył przez okno niemało ciekawych rzeczy.

Oto domek w lesie. Wysokość na ganek chłopak w ogromnych waleńkach w samej tylko koszuli i z kotem na rękach. Trach — i kot fikając koziółki upadł na śnieżną zasypkę i niezręcznie się wspinając, zaczął skakać na puszystym śniegu.

Ciekawe — dlaczego on go tak rzucił? Na pewno coś ze stołu skradł.

Ale już nie ma ani domu, ani chłopaka, ani kota. Stoi w polu fabryka. Pole jest białe, kominy czerwone. Dom czarny, a światło w domach żółte.

Dobrze, by było się dowiedzieć, co robią w tej fabryce? Zresztą stop! Oto budka i obok niej stoi wartownik owinięty kożuchem. Wartownik w kożuchu jest ogromny, szeroki i dlatego jego karabin wydaje się cieniutki jak słomka. A jeunakże spróbuj no dostać się tam!

МАРТ
12
ВОСКРЕСЕНЬЕ

День борьбы
в Верховном Совете
С.С.С.Р.

ТОТ КТО ГОЛОСУЕТ ЗА КАНДИДАТОВ
БЛОКА КОММУНИСТОВ И БЕСПАРТИЙНЫХ
-ГОЛОСУЕТ ЗА СЧАСТЬЕ СОВЕТСКИХ ДЕТЕЙ!

W dniu 12 marca odbyły się w Związku Radzieckim wybory do Najwyższej Rady ZSRR — parlamentu radzieckiego. Plakat na dzień wyborów głosił: „Ten, kto głosuje na blok komunistów i bezpartyjnych — głosuje dla szczęścia dzieci radzieckich!”



JAK WYKONAĆ?

mocno trzeba będzie w zespole i samodzielnie zwalczać dotychczasowe przeszkody. Przede wszystkim należy przypuścić generalny atak na szkolnego wroga Nr 1 — oceny niedostateczne! Uczniowie i uczennice, znające lepiej dany przedmiot, niechaj pomagają swym koleżankom i kolegom w kółkach pomocy koleżeńskiej.

Przy rzetelnej pracy kółek pomocy koleżeńskiej „dwójki” w klasie długo nie zagrzeją miejsca, zo staną ze szczerem zniesione i wypędzone.

Ale nie wystarczy tylko walczyć z ocenami niedostatecznymi, pozostać przy samym stwierdzeniu, że „dwójki nie ma”. — Trzeba stale ulepszać, i pońsząc poziom pracy, organizować nara dy klasowe, na których omawia-

ne będą wyniki, uzyskane przez klasę w nauce. Trzeba się pilnie ze zdwojoną energią uczyć, aby zasłużyć na ocenę dobrą i bardzo dobrą.

Narady klasowe będą wykazywały słabe punkty, omawiały sposoby polepszenia ocen.

Bardzo groźnym wrogiem, któ

ry wiele szkody wyrządza w klasach, jest spóźniałstwo i nieobecność na lekcjach. Z nim walka musi być również bezwzględna i skuteczna.

Należy także urządzać w klasach i szkole konkursy czystości osobistej i wzorowego porządku w tezkach. Dla zwycięzców nagrody! A w klasach wprowadzić codzienną kontrolę obecności i punktualnego przybywania na lekcje.

Kiedy klasy wykonują u siebie podobne prace, natychmiast, zupełnie naturalnie budzi się między nimi współzawodnictwo. Jedni chcą zrobić więcej niż drudzy i poszczycić się lepszymi wynikami.

Napewno i w waszej szkole w rzetelnym, koleżeńskim współzawodnictwie przekroczyły swoje plany i zobowiązania wasze zostały w pełni wykonane.

Redaktor

Proszę — dziękuję

Czytałem w jednym z numerów „Promyka” historię o niegrzecznym chłopcu, który był bardzo nie szczeniwy, dopóki nie poznał cza rodziejskiego słowa „proszę”. Od tej chwili życie stało się dla niego przyjemniejsze i miał znów wielu przyjaciół.

Często przypominam mi się ta historia.

Następnie zaczął tańczyć las. Drzewa, które były bliżej skakały szybko, a te, które były dalej, posuwały się powoli, jak gdyby powoli obracała je potoczna śnieżna rzeka.

Przejeżdżali po drodze obok dużych oświetlonych stacji, na których syczało i sapało od razu ze sto parowozów. Przejeżdżali również przez stacje, zupełnie malusieńkie, nie większe od tego kiosku spożywczego, który stał na rogu, obok ich moskiewskiego domu i w którym sprzedawano różne drobiazgi.

Pędziły na spotkanie pociągi naladowane rudą, węglem i ogromnymi, grubymi na pół wagonu belkami.

Dogonili transport byków i krów. Ten transport miał parowozik niepozorny i gwizdek jego był cieniutki, piskliwy, i nagle jak jeden byk zamuczy — muu!... Nawet maszynista się obejrzał: na pewno pomyślał, że go dogania duży parowóz.

A na jakimś przejeździe stanęli obok potężnego pociągu pancernego.

Groźnie sterczały z wieży owinięte brezentem działa.

Czerwonoarmiści wesoło przytupywali na śniegu i śmiali się.

D. c. n.

storia w szkole, kiedy widzę nie które koleżanki, a częściej kolegów, postępujących w niewłaściwy sposób. Sądzę, że są oni bardzo nieszczęśliwi, bo często przypuszczają, że z tą niegrzecznością jest im do twarzy. Odpowiadają opryskliwie na pytania, z pogardą odnoszą się do swych młodszych i słabszych kolegów, są niekoleżeńscy, a już nigdy nie zdołają się na ten wysiłek, żeby powiedzieć skromne, a takie przyjemne słowo „proszę”, lub „dziękuję”. Myślą może, że to jest śmieszne albo przynosi im ujmę? A gdyby wiedzieli, ile ta niegrzeczność przysparza im szkody, przykrości, napewno szybko by się nauczyli otych tak łatwych słów: proszę, dziękuję.

Odsuwają się od nich koledzy, bo przecież nieprzyjemnie jest rozmawiać, uczyć się i bawić z niegrzecznym i do tego zazwyczaj samolubnym kolegą, czy koleżanką. Podasz takiemu zeszyt, on nie, jakby go do rąk nie wziął, nie powie „dziękuję”, choć ty ze sztyt podałeś, mówiąc „proszę”. Wpadnie na ciebie z rozpędem na korytarzu, nie powie „przepraszam”, a zamiast tego często jeszcze odbrunnie „mógłbyś się pod nogami nie pętać”.

Podobnych osobników w szkole spotyka się, niestety, dość wielu. Ja bym proponował, aby zająć się takimi niegrzecznymi kolegami i koleżankami. Starajmy się ich na uczyć grzeczności. Niechaj słowa „proszę” czy „dziękuję” nie będą dla nich czymś niezrozumiałym w ich słowniku nieużywanym.

Mirek O.

korespondent „Promyka”

Kronika m. Radomska

WAŻNIEJSZE TELEFONY

- 10 — Straż Pożarna
11 — Urząd Bezp. Publiczn.
12 — „Głos Radomszczański”
12 — P. P. K. „Ruch”.
13 — Powiat. Komenda M.O.
35 — Komitet Powiat. PZPR.
51 — Miejski Komisarjat MO.
91 — Starostwo Powiatowe
27 — Szpital Powiatowy
163 — Pogotowie Ratunkowe PCK.

KINA:

Kino „Wolność” wyświetla film produkcji radzieckiej p. t. „Dziubars”.

Adres Redakcji i Administracji „Głosu Radomszczańskiego”
Radomsko, ul. Reymonta Nr 39

Administracja — tel. Nr 12, czynna codziennie od godz. 9 do 16.

Wybory nowego Komitetu Współzawodnictwa

przedmiotem plenarnego posiedzenia Rady Zakładowej »Metalurgii«

Jednym z najistotniejszych zagadnień, którym zajmować się powinny rady zakładowe, jest opieka nad rozwojem współzawodnictwa pracy. Obecnie we wszystkich zakładach pracy ruch współzawodnictwa obejmuje coraz większą część pracowników, zatrudnionych bezpośrednio przy produkcji. Dlatego też w tych warunkach współzawodnictwo nie może być czymś przypadkowym, nie może być ruchem, który nie został objęty pewnymi ramami organizacyjnymi. Tylko stała opieka nad ruchem współzawodnictwa, opieka oparta o ściśle opracowane normy organizacyjne, może zagwarantować temu ruchowi właściwy i pełny rozwój. Związki Zawodowe, które są najbardziej powołane do tego, aby stworzyć dla ruchu współzawodnictwa jak najbardziej korzystne warunki rozwo-

jowe, opracowały na początku bieżącego roku wytyczne ramy organizacji współzawodnictwa pracy.

Na podstawie tych wytycznych, na rozszerzonym plenum Rady Zakładowej, mężów zaufania oraz przedstawicieli dyrekcji radomszczańskiej »Metalurgii« wybrano nowy Komitet Współzawodnictwa Pracy. Komitet ten organizacyjnie związany będzie z Radą Zakładową jako instytucją najbardziej powołaną do rozszerzenia opieki nad tym ruchem. Nowy Komitet Współzawodnictwa Pracy będzie posiadał 4 sekcje, a mianowicie: organizacyjną, techniczną, ekonomiczną, wynikową i współzawodnictwa młodzieżowego. Ilość tych sekcji i ich ro dzaj pozwoli na pełne opracowanie wszystkich zagadnień, wchodzących w skład współzawodnictwa pracy, co z kolei

przyczyni się do usunięcia wszystkich braków i niedociągnięć. Gwarancją dobrej pracy sekcji podnosi fakt, że w skład ich weszli przodownicy pracy i racjonalizatorzy. Do sekcji organizacyjnej, która ma bardzo poważne zadanie do wykonania wybrani zostali jako przodownicy tow. Kacper Drzewowski, jako sekretarz tow. dyr. Andrzej Kwieciński, następnie tow. Wacław Dymka z ramienia PZPR oraz przodownicy i racjonalizatorzy ob. ob. Jan Widzowski i Mieczysław Pakula. W skład sekcji techniczno-ekonomicznej, której zadaniem będzie stworzenie jak najlepszych warunków umożliwiających rozwój współzawodnictwa wybrani zostali tow. dyr. Jan Mendryk, dalej tow. tow. Piotr Lipiński i Piotr Dudek oraz racjonalizatorzy i przodownicy Zygmunt Kępa i Czesław Owczarek.

W skład sekcji obliczającej wyniki wchodzą tow. tow.: Kazimierz Pietrzyński, Roman Krawczyk, Bronisław Zbroja, Wiesław Cech, Jan Zbroja I, Piotr Stanowski i Stanisław Opalko. Do sekcji współzawodnictwa młodzieżowego wybrani zostali ob. ob. Eugeniusz Kawka, Stefan Ambrozik, Czesław Chorobski, Stanisław Tramski.

Przy zapoznaniu się ze składem osobowym Komitetu Współzawodnictwa Pracy w »Metalurgii« uderza to, że w Komitecie tym nie znajduje się ani jedna kobieta. Mimo woli nasuwa się pytanie, czyżby robotnice »Metalurgii« nie brały udziału we współzawodnictwie? Czyżby nie było tutaj kobiet przodownic pracy, kobiet, które w ruchu współzawodnictwa mają już poważne osiągnięcia? Tak przecież nie jest. Wydaje nam się, że fakt ten mówi o tym, że i tym razem zbyt mechanicznie organizatorzy Komitetu

podeszli do zagadnień współzawodnictwa. Udział kobiet w Komitecie Współzawodnictwa jest konieczny nie tylko dlatego, że biorą one udział w tym ruchu, ale dlatego, że ich doświadczenia pozwolą na usuwanie braków i niedociągnięć.

Ogólny przebieg współzawodnictwa w »Metalurgii« radomszczańskiej wykazuje, że osiągnięcia tego zakładu nie były dziełem przypadku. We współzawodnictwie międzyzakładowym »Metalurgia« osiągnęła drugie miejsce po raz wtóry. Widoczny jest tutaj wysiłek całej załogi.

Kiermasz i wystawa

Towarzystwa Burs i Stypendiów

Na odbytym przed kilku dniami posiedzeniu aktywnego Towarzystwa Burs i Stypendiów w Piotrkowie postanowiono zorganizować w dniach od 17 marca do 9 kwietnia kiermasz i wystawę TBS. Ekspozycję na wystawie, która urządzona będzie w sali ZMP w Al. 3 Maja, dostarczy zarówno młodzież piotrkowskiej bursy, jak również młodzież ze szkół podstawowych, ogólnokształcących i zawodowych. Na wystawie umieszczone będą wykazy, ilustrujące rozwój i osiągnięcia TBS w mieście i w powiecie.

W związku z ogólnopolskim piątym tygodniem, jaki obędzie się w czerwcu, powołano do życia kółko prelegentów, mających za zadanie przygotowanie oddziału piotrkowskiego do tej uroczystości.

Komisja Specjalna karze

W ostatnim okresie Delegatura Komisji Specjalnej ukarała następujących mieszkańców powiatu radomszczańskiego za przestępstwa natury gospodarczej: Tadeusz Grochowski, właściciel kaflarni, zamieszkały w Radomsku przy ulicy Przerąb ukarany został grzywną w wysokości 10.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za gwoździe.

Antoni Wnuk, zamieszkały w Kolonii Młodzowej, koło Radomska, ukarany został grzywną w wysokości 1.000 zł. za nielegalny handel materiałami włókienniczymi.

Antoni Podlewski, zamieszkały w Radomsku przy ul. Fabianiego 24, ukarany został grzywną w wysokości 15.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za części rowerowe.

Mieczysław Januszewski, były kierownik sklepu Bata w Radomsku, ukarany został grzywną w wysokości 20.000 zł. za odmowę sprzedaży butów gumowych mimo, iż w magazynie znajdowała się większa ich ilość.

Władysław Olejnik, z zawodu rzeźnik, zamieszkały w gminie Pajęczno, ukarany został grzywną w wysokości 35.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za kiełbasę i słoninę.

Józef Stalka, zamieszkały w Radomsku, przy ul. Reymonta 26, ukarany został grzywną w wysokości 80.000 zł. za pobieranie nadmiernych cen za pieczywo.

OGŁOSZENIA DROBNE

UNIEWAŻNIAM legitymację Zw. Zaw. Metalowców wraz z wkładką Kapica Leon, wieś Bartodzieje Włosciańskie, gm. Radomsko. 19-k

ZGUBIONO świadectwo szkolne 6 kl. Szkoły Podstawowej w Radomsku, Zakrzewski Ludwik, Zymierskiego 58. 23-k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Spółdzielców Nr 196192 oraz dowód służbowy Samopomoc Chłopska Kłomnice Langier Piotr, Radomsko, Narutowicza 36. 24-k

ZGUBIONO legitymację Zw. Zaw. Prac. Chemicznych Nr 102631, Opolski Stefan, Piotrków, Okrzei 9. 25-k

ZGUBIONO książeczkę wojskową RUK, Radomsko, seria C Nr 0438827, Radziejewski Władysław, wieś Kocierzowy, gm. Gosławice, pow. Radomsko. 22-k

ZGUBIONO dowód kolejowy, Gozdaska Maria, wieś Łask Pierackiego 15, pow. Zawiercie. 11329

CENNIK OGŁOSZEŃ

W DZIENNIKU »GŁOS RADOMSZCZAŃSKI«

Za jednostkę obliczeniową dla ogłoszeń wymiarowych przyjęto 1 mm przez szerokość 1 lamu (szpalty). W tekście i za tekstem — 6 lamów po 45 mm.

Wielkość ogłoszeń	Za tekstem	Nekrologi	Drobne
od 1 do 100 mm	70 zł	70 zł	30 zł
od 101 do 200 mm	110 zł	110 zł	— zł
od 201 do 300 mm	160 zł	160 zł	— zł
powyżej 300 mm	200 zł	200 zł	— zł

Ogłoszenia tabelaryczne, bilanse i kombinowane o 100 proc. drożej.

Ogłoszenia w n-rach niedzielnych i świątecznych o 50 proc. drożej.

Ogłoszenia w numerach specjalnych i okolicznościowych o 100 proc. drożej.

Od cen powyższych żadnych rabatów nie udziela się. Ogłoszenia drukuje się w miarę wolnego miejsca i za terminowy druk ogłoszeń nie ponosi się żadnej odpowiedzialności.

Znaczne oszczędności przyniesie hucie »Kara«

osiągnięcie Leona Kukulskiego

Ruch racjonalizatorski w piotrkowskich zakładach przemysłu szklarskiego przybiera ostatnio na intensywność. Do Klubów Wynalazców i Racjonalizatorów wpływają coraz częściej pomysły nowatorskie, których zastosowanie przynosi poważne usprawnienie produkcji i znaczne oszczędności. Ten wzrost zainteresowania w dziedzinie usprawnień i wynalazczości posiada szczególne zna-

czenie na progu Planu 6-letniego, w ramach którego znacznie zwiększyć się ma produkcja — między innymi także na odcinku przemysłu szklarskiego.

Z ostatnich osiągnięć na uwagę zasługuje osiągnięcie ob. Leona Kukulskiego. Chodzi tutaj o łożyska kulkowe, niezbędne do uruchomienia nowoodremontowanej wanny. Huta łożysk takich nie posiadała, a sprowadzenie ich

następowało poważne trudności. Na zlecenie Rady Zakładowej i dyrekcji wykonanie potrzebnych łożysk polecono ob. Kukulskiemu, kierownikowi zespołu ślusarskiego. Wywiązał się on z tego zadania dobrze i łożyska zostały w terminie wmontowane, zdając egzamin wytrzymałości — co jest szczególnie ważne w pracy przy wysokiej temperaturze.

Obliczenia wykazują, że wykonanie odpowiednich łożysk we własnym zakresie da hucie »Kara« roczną oszczędność w wysokości 800 tysięcy złotych. Wielkie znaczenie gospodarcze posiada także umożliwienie terminowego uruchomienia odremontowanej wanny, co nastąpiło również dzięki ob. Kukulskiemu. Należy się spodziewać, że w krótkim czasie zostanie mu przyznana i zatwierdzona odpowiednia premia. (S)

Zespoły samokształceniowe nauczycieli

Z początkiem br. we wszystkich szkołach powiatu piotrkowskiego zorganizowane zostały zespoły samokształceniowe nauczycieli. Zespołów takich mamy już ogółem 62. Dzielią się one na powiatowe czyli międzyzakładowe, do których należą nauczyciele więcej z pobliskich sobie terenów oraz zespoły tzw. zakładowe, zorganizowane w szkołach miejskich. W terenie powiatu mamy zespoły zakładowe w Bełchatowie i Sulejowie.

Ogółem w zespołach samokształceniowych zrzeszonych jest 800 nauczycieli wiejskich i miejskich. Celem tych zespołów jest podnoszenie poziomu ideologicznego nauczycieli.

Obecnie praca samokształceniowa ujęta została w ramy sy-

stematycznego szkolenia w oparciu o stały plan. Przewodniczący powiatowych kursów doskonalenia ideologicznego nauczycieli ob. Tadeusz Szczepaniak wyjaśnia nam, na czym polegać będzie przede wszystkim systematyczność pracy zespołów. Jednym z najważniejszych zadań zespołów samokształceniowych jest organizowanie regularnych zebrań, na których podsumowywane będą wyniki pracy samokształceniowej. Do najlepiej pracujących zespołów w powiecie zaliczyć należy zespół w Gimnazjum Pedagogicznym, w szkole Nr 1 i w szkole Nr 8. Praca w zespołach samokształceniowych musi w konsekwencji pomóc młodym nauczycielom w opracowaniu właściwych metod pedagogicznych.

Ogródki działkowe

dla pracowników radomszczańskiej »Metalurgii«

Zakłady »Metalurgii« posiadają duży ogród owocowy i warzywny, znajdujący się przy ul. Fabianiego. Dotychczas pracę w tym ogrodzie przeprowadzał zakład we własnym zakresie. Mimo tego jednak korzyści, płynące z tego, były niewspółmiernie małe. Dlatego też dobrze stało się, że Rada Zakładowa »Metalurgii« cały obszar ogrodu przy ul. Fabianiego postanowiła przeznaczyć na ogródki działkowe dla pracowników. Ogród podzielony został na

13 działek, które przydzielone zostały pracownikom »Metalurgii«. Przy przydzielaniu ogródków brano pod uwagę ilość członków rodzin zainteresowanego pracownika oraz miejsce jego zamieszkania. Pierwsze prace wiosenne robotnicy »Metalurgii« będą wykonywali już na własnych działkach.

Przy okazji należy poruszyć sprawę ogródków działkowych na terenie Radomska, która to sprawa nie została jeszcze w sposób należyty rozwiązana. Obecna ilość ogródków działkowych w Radomsku jest zupełnie nie wystarczająca, a ilość osób, które by chciały po zajęciach zawodowych zajmować się pracą na własnej działce, jest bardzo duża. Dlatego też należało by pomyśleć o wyznaczeniu nowych terenów, gdzie można by założyć ogródki działkowe. Zagadnieniem tym specjalnie powinny interesować się Związki Zawodowe, co leży przecież w ich kompetencji.

Dodatkowa rejestracja roczników 1931-32

W świetlicy »Metalurgii« w Radomsku od dnia 13 b. m. do dnia 25 b. m. Komisja Rejestracyjno-Kwalifikacyjna przeprowadzać będzie dodatkową rejestrację roczników 1931-32, zamieszkałych na terenie miasta Radomska i powiatu radomszczańskiego.

Dobrze pracuje kolejowe koło TPPR w Piotrkowie

Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej przy PKP w chwili swego powstania tzn. w 1947 r. liczyło zaledwie 20 członków. Właściwa praca rozpoczęła się dopiero od roku 1948-49 i dzięki inicjatywie nowego przewodniczącego oraz dzięki aktywności członków koło poszerzyło się dziś może po ważnymi osiągnięciami zarówno w dziedzinie pracy organizacyjnej jak i wzrostu kadry. Jest ono w chwili obecnej najliczniejszym kołem TPPR w Piotrkowie, gdyż liczy 1124 członków. Powstał tu zespół gazetki ściennych, który mając swój własny kącik w świetlicy ZZK wydaje stałą gazetkę ścienną poświęconą pracy i osiągnięciom Koła. Prowadzi się początkowy kurs nauki języka rosyjskiego, cie-

szący się dużą frekwencją, zorganizowano również stałą łączność z kołami kolejowymi TPPR w powiecie. Dzięki temu kontaktowi z terenem, znikają niedociągnięcia i braki, ilość kół terenowych stale się powiększa i wzrasta ilość ich członków. Ostatnio powstały koła w Rozprzys, Gorzkowicach, Kamińsku i w Babach.

Plany Koła TPPR przy PKP na przyszłość są następujące: zorganizować jeszcze jeden kurs języka rosyjskiego, założyć bibliotekę, powiększyć frekwencję na zespolech studiujących życiorys tow. Stalina, nawiązać ścisłą współpracę z organizacją mi masowymi i zorganizować kurs własnych prelegentów. (M)

Junacy SP zakładają kasy oszczędnościowe

Junaczki i junacy Powszechnej Organizacji »Służba Polsce« przy stąpili do zakładania hufcowych kas oszczędnościowych. Idea oszczędzania w sposób rozumny, rozpocząć się musi właśnie od młodzieży. Wyrazem realizacji tej idei są szkolne kasy oszczędnościowe. Kasy te mają na swoim koncie szereg poważnych osiągnięć. Podsumowaniem tych osiągnięć była zorganizowana ostatnio w Łodzi międzynarodowa wystawa kas oszczędnościowych.

Hufcowe kasy oszczędnościowe

zorganizowane zostały w powiecie radomszczańskim w następujących Gminnych Hufcach S. P.: Przerąb, Zakrzówek, Kobiela, Wielkie i Brzeźnica. Początkowo wkład oszczędnościowy są niewielkie. Waha się one od 200 do 500 zł. nawet. Należy jednak spodziewać się, że w dalszych etapach wzrosną one do sum znacznie poważniejszych. Najważniejszym jest, aby zacząć, a później sama idea oszczędzania stanie się dla młodzieży bardzo bliska, tak, że i sumy zaoszczędzone poważnie zwiększą się.

Remonty ulic rozpoczęte

Już od kilku dni Zarząd Miejski w Piotrkowie przystąpił w ramach robót interwencyjnych do remontu ulic. Przystąpiono do wymiany nawierzchni na ulicy Świerczewskiego, gdzie na miejsce dotychczasowych, tzw. »kocih łbów« położona zostanie kostka granitowa. Czynione są również przygotowania do podjęcia robót w drugiej części ulicy Mickiewicza, to jest za ulicą Promenada. Projektuje się połączyć ul. Mickiewicza z ul. Rolniczą.

Między innymi przystąpiono do remontu najbardziej dotych-

czas zaniedbanej ulicy Piotrkowa, to jest ul. Nowej, której mieszkańcy dotychczas grzeźdzą po kolana w błocie. Zostanie tu położona twarda nawierzchnia i chodniki. Porządkowany będzie również w tych dniach chodnik przed Gimnazjum Mechanicznym. Jak widzimy więc, szereg zaniedbanych dotychczas ulic uporządkowany zostanie w najbliższych dniach. Niedługo również projektuje się położenie nawierzchni chodników na dalszych zaniedbanych ulicach, między innymi na ul. Górnej i Złotej.

Czytajcie i rozpowszechniajcie »Głos«



Co pisała prasa łódzka 14 marca 1930 r.

W lutym w kopalniach śląskich wydobyto węgla o 550.000 ton mniej, niż w ubiegłym miesiącu. Spadek wynosi ogółem 19,5 procent, przy czym niektóre kopalnie zupełnie wstrzymały pracę.

ZAMÓWIENIA RADZIECKIE W POLSCE
Radziecka misja handlowa prowadzi w Warszawie pertraktacje w sprawie zakupu różnych towarów na sumę 2 milionów dolarów.

NOWE REDUKCJE W TOMASZOWIE
Dyrekcja Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, zwołując z dniem wczorajszym 1000 robotników.

W KAMIŃSKU — NIE DOBRZE!
W Kamińsku pod Radomskiem została opieczkowana fabryka mebli gnieźnych „Wojciechów”. Wszyscy robotnicy znaleźli się na bruku bez odeszkodowania.

GLÓD W ZGIERZU
W Zgierzu w obecnej chwili około 500 rodzin pozbawionych jest wszelkich środków do życia. Rodziny tych bezrobotnych wypędzają już wszyscy skromne ruchomości i stanęły wobec widma głodu. Jak stwierdzono — 650 dzieci przychodzi do szkoły bez żadnego posiłku.

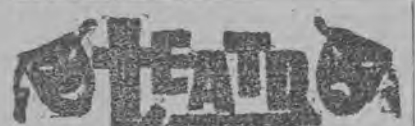
W dniu wczorajszym bezrobotna, 22-letnia Anna Karczmarek, otrula się, by skończyć z nędzą.

WIECE ROBOTNIKÓW SEZONOWYCH
W dniu wczorajszym w różnych punktach miasta odbyły się wiece robotników sezonowych, domagających się rozpoczęcia robót publicznych, celem zapobieżenia nędzy wśród ludzi nie pobierających żadnych zasiłków. Wiece rozpętała policja.

TRAGEDIA NA PRZEDSTAWIENIU TEATRALNYM W OZORKOWIE

Wczoraj w Ozorkowie, podczas przedstawienia trupy wędrowniej, jeden z aktorów — strzelając dla efektu zamiast ze straszaka z rewolwru — zastrzelił jednego z muzyków — członków miejscowej straży ogniowej. Wypadek wywołał na sali teatralnej panikę.

SKAZANIE ROBOTNIKÓW Z PABIANIC
Przed sądem w Łodzi toczyła się rozprawa przeciw ośmiu robotnikom Kruscha — Endera w Pabianicach, którzy stanęli w obronie zredukowanego współtowarzysza pracy. Sąd skazał „najbardziej czynnych buntowników” na karę więzienia.



PAŃSTWOWY TEATR im. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)
Dziś o godz. 19.15 sztuka L. Kruczkowskiego pt. „Odwet” w drugiej wersji.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Dąbskiego 34, tel. 181-34)
Niezłomny.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. Obrońców Stalingradu 21)
tel. 150-36

Codziennie o godz. 19.15 „Niemcy” Leona Kruczkowskiego z Karolem Adamowiczem w roli prof. Sonnenbrucha.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI
(ul. Jaracza 2 — tel. 217-49)
14 marca teatr niezłomny.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA”
(ul. Piotrkowska 243)
Dziś o godz. 19.15 „Królowa przedmieścia”.

PAŃSTWOWY TEATR LALEK „ARLEKIN”
(Łódź, Piotrkowska 152, tel. 258-99)
Wtorek, dnia 14 marca br. o godz. 17.15 widowisko pt. „Złota rybka”.
Kasa czynna codziennie od godz. 10



WTOREK 14 MARCA 1930
12.04 Dziennik południowy, 12.25 Przerwa, 13.20 (L) Chwila muzyki z płyt, 13.25 Program dnia, 13.30 Koncert południowy, 14.00 „Z życia Węgier”, 14.15 (L) Komunikaty, 14.20 (L) Muzyka operetkowa z płyt, 14.55 Audycja dla chorych, 15.10 Aud. dla szkół popołudn.: „Młodzieńcze lata Józefa Stalina”, 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych, 15.50 Pog. sportowa, 16.00 Dziennik popołudn., 16.20 (L) Aktualności łódzkie, 16.25 (L) Reportaż z okazji Międzyn. Dnia Kobiet (w PZPB im. Stalina), 16.30 (L) Rozmowa z Rektorem UŁ prof. dr. Józefem Chałasińskim, 16.40 (L) Chwila muzyki z płyt, 16.50 (L) Skrzynka rejonalizatorów, 17.00 Koncert popołudniowy, 17.45 Kronika „SP” — audycja słowno-muz., 18.00 „Z kraju i ze świata” 18.15 Jan Sebastian Bach, 18.40 „Wschodnia Radio-”, 19.00 Pog. „W rocznicę śmierci Marksa”, 19.15 Koncert symfoniczny, 20.00 Dziennik wiecz. 20.40 „W rytmie tańca”, 21.40 Wschodnia Radio-”, 21.55 Franc. Schubert — Sonata B-dur, 22.30 „Zwrotna baczka” pod wesołym wierzchem, 23.00 Ostatnie wiad. 23.10 Program na dzień następny, 23.15 Muzyka taneczna z płyt, 24.00 Zakończenie audycji i Hymn.



ADRIA — dla młodzieży (Stalina 1) „Szarb” godz. 16, 18, 20
BAŁTYK (Narutowicza 20) „Miasto westchnień” godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) „Pustelnia Parmeńska” I seria godz. 18, 20
GDYNIA (Dąbskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 11” — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 19, 20, 21
HEL (Legionów 2) — dla młodzieży „Dusze czarnych” godz. 16, 18, 20
MUZA (Pabianicka 178) „Konstanty Zastanów” godz. 18, 20
POLONIA (Piotrkowska 67) „Torpedowiec Nieugięty” godz. 17, 19, 21
PRZEDWIOSNIE (Żeromskiego 76) „Wilecze dół” godz. 17.30, 20
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) „Zoja” godz. 18, 20
ROMA (Rzgowska 54) „Panna bez posagu” godz. 18, 20

REKORD (Rzgowska 2) „Młocząca barykada” dla młod. godz. 15.30, seanse normalne godz. 18, 20.30
STYLOWY (Kilińskiego 123) „Lekomyślna siostra” godz. 17.30, 20
SWIT (Bałucki Rynek 2) „Cygański tabor” godz. 18, 20
TBCZA (Piotrkowska 108) „O 8 wieczorem po wojnie” godz. 16.30, 18.30, 20.30
TATRY (Świętokrzyska 40) „Dzieci ulicy” godz. 16, 18, 20
WISLA (Dąbskiego 1) „Miasto westchnień” godzina 16.30, 18.30, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) „Awantura na wsi” — godz. 16.30, 18.30, 20.30
WOLNOŚĆ (Napierkowskiego 16) — „Pustelnia Parmeńska” II seria — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) „Burza nad Azją” godz. 18, 20

ZE SPORTU

Piłkarze otwierają sezon

Kto z kim i gdzie walczyć będzie w niedzielę?

W nadchodzącą niedzielę dnia 19 bm. rozpoczyna się druga kolejka spotkań drużyn klasy A okręgu łódzkiego w piłce nożnej.

Aby uprzytomnić sobie jak to było na zakończenie sezonu sportowego 1929 roku, należy podać tabelkę spotkań ukończonych pierwszej rundy.

1) Spółnia Łódź	9	14	4	23:8
2) Kolejarz Łódź	9	13	5	28:17
3) Włók. Zgierz	9	13	5	18:17
4) Concordia Piot.	9	10	8	19:12
5) Związkow. Łódź	9	9	9	16:14
6) Emjeden Zychlin	9	8	10	15:22
7) Kolejarz Kol.	9	6	12	13:16
8) ŁKS Włók. I B	8	6	10	13:21
9) Boruta Zgierz	8	4	12	17:20
10) Związk. Tomasz.	9	5	13	7:22

Odwrotny mecz Boruta z ŁKS Włókniarzem I B odbędzie się w terminie późniejszym w takim dniu, gdy ligowy Włókniarz będzie miał mecz mistrzowski na wyjeździe.

W niedzielę trzy mecze odbędą się w Łodzi a dwa na prowincji. Bardzo ciekawie zapowiada się spotkanie kolejarzy łódzkich z Concordią. Własny teren oraz lepsze przygotowanie techniczne, które przypuszczają, że gospodarze wyjdą tym razem jako zwycięzcy. ŁKS I B powróci na przedmeczny ligowy Widzewa ze Związkowcem z Radomia wygrać z drużyną „Emjeden” z Zychlina. W Zgierzu Boruta podejmie Spółnię lidera obecnej tabeli. Czy uda się łodzianom wyrwać gospodarzom dwa punkty — okaże się w niedzielę.

W Parku Ludowym Związkowiec łódzki stoczy bój ze swym imiennikiem z Tomaszowa. Faworytem są zawodnicy łódzcy. W Kozłuskach natomiast Kolejarz Łódź zagra z Włókniarzem ze Zgierza, który na równi z Kolejarzem łódzkim oraz Spółnią pretenduje do tytułu mistrza okręgu łódzkiego.

W nadchodzącą niedzielę ligi piłkarskiej również rozpoczynają swój bój ŁKS Włókniarz udaje się do Legii stołecznej. Nie jest znana forma zawodników klubu wojskowego w Warszawie, faktem jest jednak, że łodzianie będą mieli niezwykle utrudnione zadanie. Nie znajduje się ŁKS Włókniarz w zbyt dobrej formie, a własny teren i dobrze usposobiona publiczność będzie dla Legii dużym bodźcem w tej walce.

Garbarnia ma trudne zadanie w zawodach z Kolejarzem z Poznania. AKS w Chorzowie podejmuje Gwardię, która powinna zawody wygrać. Górnik w Bytomiu gości Ogniwu Cracovii i nie wiadomo, czy zdoła ją pokonać. Górnik (Radlin) ma łatwiejsze zadanie w meczu z Polonią stołeczną.

O mistrzostwo drugiej ligi grupy zachodniej Widzew pierwszy swój mecz stoczy na boisku przy ul. Kilińskiego ze Związkowcem z Radomia. Sądząc po zawodach Widzewa z ŁKS Włókniarzem, łodzianie

winni uzyskać w niedzielę bez trudu dwa punkty.

Poza tym Lechia w Gdańsku pokona Gwardię ze Szczecina. Kolejarz (Toruń) powinien wygrać ze swym imiennikiem z Bydgoszczy. Bzura ma szansę pokonania Polonii Świdnickiej. Stal sosnowiecka stoi na straconej pozycji w meczu z Kolejarzem z Ostrowia.

O mistrzostwo grupy wschodniej Tarnovia winna pokonać Kolejarza z Przemyśla, Chełmek może

wygrać ze Stalą z Lipin, Skra często chowska będzie miała trudną przeprawę z Bytomską Polonią, która zjeżdża na mecz z 1.000 swych kibiców. Związkowiec przemyski ulegnie Lublińskiemu, a Stal z Katowic na pewno podobnie zremisuje z Włókniarzem z Częstochowy.

Jak wynika z powyższego, w niedzielę będziemy świadkami kilku ciekawych meczy o mistrzostwo ligi i to zarówno pierwszej, jak i drugiej.

Z dwudniowej rewii najlepszych pływaków polskich w Łodzi



1. Drużynowy mistrz Polski na rok 1930 Polonia-Ogniwo (Bytom). 2. Wręczenie zwycięskiej drużynie pucharu ufundowanego przez prezydenta miasta tow. Minora. 3. Proniewiczówna (ŁKS Włókniarz). 4. Opuszczenie flagi. 5. Fragment z biegu sztafetowego.

Piłkarski Turniej Miast uaktywni piłkarzy prowincji

Z okazji jubileuszu 30-lecia istnienia Polskiego Związku Piłki Nożnej odbędzie się w b. r. turniej piłkarski, w którym wezmą udział reprezentacje 32 miast.

Do udziału w turnieju wytypowa

no 36 ośrodków, które reprezentują już pewien poziom piłkarski. Przed rozpoczęciem rozgrywek odbędą się w dniu 26 marca cztery mecze eliminacyjne: Kalisz — Leszno, Walbrzych — Jelenia Góra, Cieszyń — Bielsko Biala i Gliwice — Zabrze. Zwycięzcy tych spotkań wezmą udział w turnieju z pozostałymi 28 miastami, którymi są: Białystok, Bydgoszcz, Bytom, Chorzów, Chrzanów, Częstochowa, Gdańsk, Katowice, Kielce, Kraków, Lublin, Łódź, Olsztyn, Opole, Ostrow Wlkp., Poznań, Przemyśl, Radom, Rybnik, Rzeszów, Siedlce, Sosnowiec, Świdnica, Szczecin, Tarnów, Toruń, Warszawa, Wrocław.

Pierwsza runda rozgrywek odbędzie się w dniu 14 maja br. Finał rozegrany będzie prawdopodobnie 12 listopada w Warszawie.

Przykład godny naśladowania
Kolegium Sędziów Pom. OZPN, z okazji powołania Głównego Komitetu Kultury Fizycznej, uchwałoło rezolucję, w której sędziowie piłkarscy zobowiązują się wyjechać na własny koszt do najodleglejszych wsi okręgu, by zapoznać LZS-y z obowiązującymi przepisami piłkarskimi i bezpłatnie sędziować przynajmniej jedno spotkanie.

W akcji tej wezmą udział wszyscy, bez wyjątku, pomocnicy sędziów piłkarskich, nie wyłączając członków zarządu Kolegium, sędziów międzyokręgowych, klasy Państwowej i międzyokręgowych.

Mistrzostwa piłkarskie CSR

PRAGA. — Druga niedziela mistrzostw piłkarskich Czechosłowacji przyniosła następujące wyniki: Sparta — Skoda (Pilzno) 0:0. CSD (Pilzno) — Slavia 3:1 (0:0). ATK — Trnava 4:2 (1:2). Bratislava — Bohemians 3:1 (1:0). Teplice — Koszyce 2:0 (0:0). Presov — Cechie Karlin 2:3 (0:3). Zilina — Zelenary Witkowiec 0:1 (0:1).

GŁOS	
Organ Łódzkiego Komitetu i Wzrostu Wzrostu Komitetu Polskiej Związku Zawodowego Robotniczej	
Redakcja: KOLEGIUM REDAKCYJNE	
Telefony:	
Redaktor naczelny	218-11
Zastępca red. naczelnego	218-21
Sekretarz odpowiedzialny	218-21
Dział partyjny	218-11
Dział korespondentów robotniczych i chłopieckich oraz redaktorów gazetek ściennej	219-4
Dział młotyl	223-2
Dział młotyl i sportowy	234-21
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	234-21
Redakcja nocna	172-31
Koleportat	
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22	
Administracja	350-4
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-73	
Wydawca: KSW „Prasa”	
Adm. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.	
Drnk. Zakł. Graf. KSW „Prasa”	
Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 286-42.	

D-1-14013



— Dobrze znamy podziemia, zakładaliśmy tu miny z Windham-sahibem, — mówi ochryple Szaitan-Aga, mrugając do Insura.
Po wewnętrznej stronie bastionu, zwróconej na miasto schodzą obaj w dół i nikną w urwisku, zamaskowanym wśród kamieni.
Mija wiele godzin, już na wschodzie wstaje biały świt, kiedy Insur z towarzyszem powracają na powierzchnię.
Trzymając wóół niosie Insur kogoś w jednym ręku; rzuca go na ziemię jak worek ze szmatami.
— Obszukajcie go — mówi.
W pasie leżącego człowieka znajdują mocno związane i zwinęty w rulon list napisany na błękitnym, perskim papierze i podwójnie zapieczętowany. Insur łamie pieczęć.
— „Uwierz mi sahibie — generale, gwiazdo mojej duszy, uwierz w czystość mego serca. Czy twoja królowa nie była przez długie lata i moja władczynią? Jestem najpokorniejszy ze sług Wiktorii-Hamum i za szczęście będę uważał przywrócenie mi jej dawnej łaski. Na pierwszy twój znak, sahibie-generale, jestem

gotów otworzyć żołnierzom królowej, podziemne przejście z mego pałacu do bramy Kaszmirskiej!..

Insur opuszcza rękę z listem. Jest błąd.

List szacha do generała Wilsona!..

W ślad za listem sypią się z pasa złote monety. Stary rzuca się na nie i zbiera je gorączkowo. Ręce mu się trzęsą, nieudane lzy płyną mu z chorych, wyżartych przez wrzody, oczu.

Stary sierzant, Rundżit patrzy na niego z obrzydzeniem.

— Oto komu, „chudy sahib” płaci złotem — mówi głośno.

ROZDZIAŁ XXXVIII

ZDRADA W PAŁACU

— Nama-Haram!.. Zdrada!.. Zdrada w pałacu!.. Bachadur-szach sprzedał się „feringom”!..

— Zdrada!.. Szach Delhi chce oszukać powstańców. Szach Delhi wysłał listy do nieprzyjacielskiego obozu!..

Sipaje potrząsając bronią, biegają po marmurowych salach pałacu.

— Gdzie są doradcy Bachadur-szacha?.. Gdzie są ci zdrajcy, łamiący bratnią solidarność?

— Nie darujemy sprzedawczykom!..

— Wyrwę im oczy, synom szahibionych matek!.. krzyczał Lall-Sing, potrząsając krzywą szablą.

Sipaje biegali po komnatach pałacowych wśród rozrzuconych poduszek, powyrwanych piecyków i przestraszonych służby.

Czarny afrykański eunuch, z żółto farbowanymi włosami w pomarańczowej przepasce na biodrach i od stóp do głowy namaszczonej pachnącymi olejkami, położył się na progu żeńskiego skrzydła pałacu.

— Nie wolno — wołał rozkładając ręce.

Lall-Sing chwycił eunucha za oślskie od olejków ramiona, odrzucił go na bok i ze wstrętem wytarł ręce o szeroki pas.

— Za mną sipaje! — zawołał.

W kobiercy skrzydła pałacu znaleźli trzęsącego się ze strachu Bachadur-szacha przebranego w szarawary i muslinową zasłonę swojej żony. Postawiono przy nim straż. Zamknięto go razem ze starszą z żm w piwnicy pałacowej.

Mirza-Mogul, syn szacha, hardy i ościęzły, ubrany w śnieżno białą zawoj i złotolity szlafrok wyszedł ze swych komnat do powstańców.

— Precz stąd, sipaje! — krzyknął. — Kto wam pozwolił rzadzić się w pałacu szacha?

— Milcz, synu żm! — odrzekł mu Lall-Sing. — Ty też byłeś gotów otworzyć sahibom bramy, aby uratować własną skórę!

— Oni wszyscy chcieli by nas sprzedali cudzoziemcom, — tchórze! — zawołał sipaje.

Mirza kłął, groził, ale żołnierze powlekli go i zamknęli razem z nim.

D. c. n.